

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Na bezterminowe ciężkie więzienie skazany został Borys Kowierda Sąd uchwalił prosić prezydenta Rzplitej o ułaskawienie do 15 lat ciężkiego więzienia Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“

Począwszy od godziny 7-ej rano przed gmachem sądu okręgowego w Warszawie, przy ul. Miodowej, poczęły się gromadzić tłumy publiczności. Silnie skonsygnowana policja, po zamknięciu i obsadzeniu wszystkich wejść, nie przepuszcza nikogo, prócz prasy i wyższych urzędników państwowych.

Pomimo bardzo ostrej kontroli udało się kilkunastu przedstawicielkom pić pięknej przesygnowanej na salę.

Na sali

Sala sądu okręgowego w Warszawie jest o wiele mniejszą od łódzkiej. Miejsce dla przedstawicieli prasy zostało znacznie powiększone. Zebrano się około 60 dziennikarzy. Wszystkie prawie miasta polskie są reprezentowane przy stole prasowym. Siedemnastu dziennikarzy jest z prasy zagranicznej: amerykańskiej, angielskiej, francuskiej, łotewskiej i czeskiej.

O godzinie 10 min. 15 woźny wnosi dowody rzeczowe, zapakowane papierem w trzy paczki, które zawierają dwa brauningi (Kowierdy i Wojkowa), oraz małą walizkę, stanowiącą cały dobytek Kowierdy.

Punktualnie o godzinie 10,25 sześciu posterunkowych ze starszym przodownikiem wprowadza na salę mordercę posła Z. S. S. R. Wojkowa, Borysa Kowierdę.

Jest to młody chłopak, prawie dziecko, dobrze rozwinięty. Ubrany jest w granatowe ubranie, śnieżno-białą koszulę i czarną muszkę. Przez ramię przerzucone ma brązowe pałto.

Wchodzi na ławę oskarżonych zupełnie spokojnie. Z wdzięcznym uśmiechem kłania się swym obrońcom.

Po upływie jednak kwadransa poczyną się niecierpliwić. Zagryzają usta i kręcą się na ławie.

Naogół stara się nad nerwami zapanować, co też przez pewien czas mu się udaje.

Rozgląda się ciekawie po sali, zatrzymując wzrok prawie na każdej osobie.

Im jednak dłużej siedzi na ławie oskarżonych, tem dokładniej daje się zaobserwować coraz większe podniecenie.

Otwarcie rozprawy

O godzinie 10,40 wchodzi sąd, w składzie następującym: Jan Gumiński, Skawiński i Kozakowski, oskarża prokurator Rudnicki.

Ławę obrońców zajmuje czterech mecenasów: Andrejew, Ettinger, Paschalski i Niedzielski.

Na wstępie prezes Gumiński sprawdza personalną Borysa Kowierdy.

Jak wynika z jego zeznań, urodził się w roku 1907, jest stałym mieszkańcem Wilna, narodowości rosyjskiej.

Następnie przewodniczący Gumiński zadaje pytanie, jaka jest przynależność państwowa Kowierdy.

— Nie wiem — odpowiada oskarżony.

Zapytany o przynależność państwową ojca, odpowiada, że również nie wie.

Stwierdza następnie, że ukończył siedem klas gimnazjalnych i jest współpracownikiem redakcji dziennika „Białoruskoje Słowo“.

Następnie sąd polecił wprowadzić na salę wszystkich świadków, których jest 16 i 6 odwodowych.

Okazuje się, że nie stawili się jeden świadek, a mianowicie b. charge d'affaires Z. S. S. R. w Londynie, pan Rozenholc.

Przewodniczący odczytuje jednak list, nadesłany przez ministerstwo spraw zagranicznych, które donosi, że otrzymało zawiadomienie od p. Rozenholca, że ten wyjechał z Moskwy i przybędzie dopiero do Warszawy o godz. 7-ej wieczorem.

Po odczytaniu listu M. S. Z. zabrał głos prokurator Rudnicki, który prosi o prowadzenie sprawy bez pana Rozenholca i uznać niewiarygodność jego za usprawiedliwioną. Gdyby do godziny 7-ej przewod sądowy nie był zamknięty, prosi o przesłuchanie świadka. W razie natomiast, gdyby przewod był zamknięty, prosi by przedtem odczytać zeznania, złożone przez pana Rozenholca w śledztwie.

Obrońcy zgadzają się z wnioskiem pana prokuratora i w tym sensie zapadła decyzja sądu.

Lista świadków

Jerzy Grygorowicz, urzędnik poselstwa sowieckiego;

A. Rozenholc, b. charge d'affaires

sowiecki w Londynie, który wraz z Gregorowiczem był obecnym przy zamachu; obaj otrzymali zawiadomienie za pośrednictwem ministerstwa spraw zagr.

Jasiński, kierownik policji dworcowej;

A. Dąbrowski, posterunkowy; obaj mieli służbę na dworcu w dniu zamachu;

Sura Fenikstein, świadek przygodny;

Zygmunt Zahareńko, Drucki, Podberski, Agalonow, J. Bielecki i H. Judycki, koledzy;

A. Pawlukiewicz, redaktor „Białoruskiej Niwy“ w Wilnie;

S. Abramowicz, komendant policji w Wilnie.

Jak, świadekowie odwodowi: Irena Kowierdówna, P. Majdaczewski, P. Harasimow, Juzenko, duchowny prawosławny Diczekowski, Lidja Świtcowa.

Jako biegły funkcjonuje prof. Grzywo - Dąbrowski.

Co do najbliższej rodziny, t. j. ojca, matki i siostry, to sąd powziął decyzję, by składali zeznania bez przysięgi.

Po odebraniu przysięgi od wszystkich świadków i po opuszczeniu przez nich sali, sąd przystąpił do odczytania wniosku prokuratora o stawienie Borysa Kowierdy przed sąd doraźny. Akt ten brzmi, jak następuje:

Wniosek prokuratora

O stawienie 19-letniego Borysa Kowierdy przed sądem doraźnym, jako oskarżonego z art. 453 kodeksu karnego.

Na dworcu Głównym.

Dnia 7 czerwca 1927 r., o godzinie 9 zrana, poseł Z. S. S. R. Piotr Wojkow, w towarzystwie urzędnika poselstwa, Jerzego Grygorowicza przyjechał na dworzec Główny w celu spotkania powracającego z Londynu przez Berlin Arkadiusza Rozenholca, pełnomocnika rządu Z. S. S. R. w Londynie. Po spotkaniu się z Rozenholcem, poseł Wojkow udał się z tym ostatnim na kawę do bufetu kolejowego, a po spożyciu jej obaj wyszli na peron do pociągu pośpiesznego, odchodzącego z Warszawy o godz. 9 min. 55, którym to pociągiem Rozenholc miał odjechać do Moskwy. W chwili gdy poseł Wojkow z Rozenholcem znajdowali się koło wagonu sypialnego tego po-

ciągu, rozległ się strzał rewolwerowy, skierowany w osobę posła Wojkowa.

Ucieczka i strzały

Strzelał nieznanemu mężczyzna. Wojkow cofnął się, zaczął uciekać, napastnik strzelał za nim, w odpowiedzi na co Wojkow wyjął z kieszeni rewolwer, odwrócił się i dał kilka strzałów w stronę napastnika, poczem zachwiał się i upadł na ręce nadbiegłego przodownika p. p. M. Jasińskiego. Napastnik, widząc zbliżającą się policję, na której rozkaz podniósł ręce do góry i rewolwer rzucił na ziemię, oddał się dobrowolnie w ręce policji, oświadczając, że jest Borysem Kowierdą i że strzelał, chcąc zabić Wojkowa, posła Z. S. S. R. aby zemścił się za Rosję — za miliony ludzi.

Poseł Wojkow, po okazaniu mu pierwszej lekarskiej pomocy na dworcu, był przewieziony do szpitala Dz. Jezus, gdzie o godzinie 10 min. 40 tegoż dnia zmarł.

Sekcja zwłok zabitego

Dokonana dnia 7-go czerwca 1927 r., za pośrednictwem prof. uniw. warsz. Grzywo - Dąbrowskiego, sekcja zwłok wykazała, że Wojkow otrzymał dwie rany postrzałowe: jedną w obrębie klatki piersiowej po stronie lewej, drugą w obrębie miękkich tkanek prawego boku. Biegły prof. Grzywo - Dąbrowski orzekł, że rana klatki piersiowej była połączona ze zranieniem obu płatów płuca lewego i że uszkodzenie to jest bezwzględnie śmiertelne, gdyż wskutek rany nastąpił wylew krwi do lewej opłucnej w ilości 3,600 cm.

Strzelającym do posła okazał się Borys Kowierda, mający lat 19, uczeń gimnazjum towarzystwa rosyjskiego w Wilnie.

Kiedy Kowierda postanowił morderstwo

Zbadany w charakterze oskarżonego, przyznał się do umyślnego zabójstwa posła Wojkowa i oświadczył, że będąc przeciwnikiem obecnego ustroju państwowego i społecznego w Rosji, a nosząc się z zamiarem wyjazdu do Rosji, aby tam przyjąć czynny udział w walce z tym ustrojem, przyjechał

do Warszawy w celu uzyskania zezwolenia przedstawicielstwa Z. S. S. R. na bezpłatny wyjazd do Rosji, a gdy mu tego odmówiono, postanowił zabić posła Wojkowa, jako przedstawiciela władzy Z. S. S. R., przyczem nadmienił, że z posłem Wojkowem nigdy nie rozmawiał, że do niego żadnej pretensji nie miał, że do żadnej organizacji politycznej nie należał, że czynu dokonał sam, bez czyjejkolwiek namowy lub współudziału.

O co Kowierdę oskarżono

Na zasadzie powyżej przytoczonych danych, mieszkaniec m. Wilna, Borys Kowierda, lat 19, oskarżony jest o to, że dnia 7 b. m. 1927 r., w Warszawie, na dworcu Głównym, w zamiarze pozbawienia życia posła Z. S. S. R. w Polsce, Piotra Wojkowa, strzelał doń z rewolweru 6-krotnie, zadając mu śmiertelną ranę postrzałową w obrębie klatki piersiowej, po stronie lewej jamy opłucnej i śmierć posła Wojkowa, przyczem czynu tego dokonał z powodu pełnienia przez posła Wojkowa jego publicznych obowiązków, jako pełnomocnego posła Z. S. S. R. w Polsce, akredytowanego przy prezydencie Rzeczypospolitej.

Zeznania Kowierdy

Po odczytaniu aktu tego przewodniczący zwraca się do Borysa Kowierdy, czy przyznaje się on do winy.

Kowierda: — Przyznaje się do zabójstwa p. Wojkowa, lecz nie przyznaje się do winy.

Przewodniczący: — Jakim motywy skłoniły oskarżonego do pełnienia mordu na dworcu Głównym w Warszawie?

Kowierda: — Uczyniłem to za to, co bolszewicy zrobili z Rosją.

Pozatem oskarżony nic nowego do sprawy nie wnosi i zajmuje zpowrotem miejsce na ławie.

Zeznania świadków

Pierwszy zeznaje świadek Grygorowicz, urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie. Opowiada on, jak zamach został dokonany. Pozatem, na zapytanie stron

(Dokończenie na str. 3-iej)



Dziś

wielka premiera!

**Pomimo letniego sezonu
wyswietlamy arcydzieła
o rozgłosie światowym.**

Największy sukces ekranów paryskich, berlińskich i londyńskich

Tajemnica buduaru hrabiny

Potężny dramat salonowy podług znanej powieści Pawła Landaua „Przysięga księcia Gastona“.

W rolach głównych potęgi ekranu

Duński **Konrad Veidt**—Olaf Föns, Rosyjska

Lil Dagower—Elżbieta Pinajewa.

Ponadto na ogólne żądanie

Pobyty Prezydenta Mościckiego w Łodzi z okazji poświęcenia sztandaru

Własne zdjęcia Związku Teatrów Świetlnych w Łodzi.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem koncertmistrza p. Lidauera.

609

**„Nasze siły zbrojne—
to kulak stalowy“**

Mowa sowieckiego ministra w stylu Wilhelma II

Moskwa, 13 czerwca.

Zwiedzając ośrodki wojskowe Rosji sowieckiej, komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wystąpił w Charkowie na wielkim wiecu, zorganizowanym przez miejscowe ekspozytury stronnictwa komunistycznego, wygłaszając przy tem wielką mowę polityczną. W mowie tej Woroszyłow powiedział, między innymi, co następuje: „Od 18 dni objeżdżam Ukrainę sowiecką. Miałem możność zaznajomienia się z licznymi formacjami armii czerwonej i zwiedzenia szeregu zakładów przemysłowych. W czasie mej podróży doszło do poważnych komplikacji w naszych stosunkach z Anglią. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą oznacza, że liczyć się musimy z możliwością napadu zbrojnego na Z. S. S. R. Rząd angielski nie może wprawdzie pomimo swej najszczerzej chęci rzucić na nas w chwili obecnej jakiegokolwiek uzbrojonej bandy, ale przygotowania wojenne przeciwko Unji sowieckiej prowadzone będą obecnie daleko intensywniej, niż dotychczas. Z tego to względu musimy i my być na straży.

Podróż moja nie pozostawała w żadnym związku z komplikacjami, do jakich w międzyczasie doszło, jednakże dla każdego musi być rzeczą zrozumiałą, że po tem, co nastąpiło, zmuszony jestem jaknajdokładniej lustrować naszą armię i stwierdzić, w jakim znajduje się ona stanie. Mogę oświadczyć, że stan armii czerwonej jest tego rodzaju, że burżuazja angielska próżno będzie się nadziewała co do naszej bezbronności. Nasze siły zbrojne — to kulak stalowy, który potrafi odparować wszystkie ataki i dać należyte nauczkę każdemu, kto usiłowałby przedostać się przez granice Związku sowieckiego“.

Kończąc swe przemówienie, Woroszyłow powiedział: „Nie pragnie my wojny. Nasza pokojowość u niemożliwa wrogom naszym dokonanie zorganizowanego napadu na Z. S. S. R., nie mniej jednak szykują się oni do niego. Znajdziemy dość sił i środków, żeby przekonać naszych wrogów o nie-realności wszelkich prób w kierunku zlikwidowania pierwszego na świecie państwa ludu pracującego“.

Przemówienie Woroszyłowa przyjęte zostało gromkimi okrzykami „Ural“, poczem zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę“.

Na wiecu charkowskim prócz Woroszyłowa przemawiali liczni członkowie ukraińskiego rządu sowieckiego, jako to: Pietrowski, Czubar, Zatoński i w. in., potępiając w ostrych słowach politykę Anglii w stosunku do Rosji sowieckiej.

SZALE — APASZKI

Pracownia Artystyczna

„MAISON LUCY“

8 Nawrot 8

il p. pop. of.

Malowanie, haft ręczny i maszynowy, koralkowanie, pilśowanie, karbowanie i dekorowanie. 4496—1

Propaganda i szantaż sowiecki

Sowiety nie szanują krwi swego zamordowanego przedstawiciela. W pierwszej nocy puścili ją na młyn swej propagandy, obecnie robią w niej arogancki szantaż.

Uskarżają się na nasz rząd, iż nie dość skutecznie ochraniał bezpieczeństwo ich posła, że udzielał gościnności znanym wrogom sowieków i pozwalał im urządzać napady bandyckie. Otóż wiadomo, że to właśnie sowiety uprawiały i uprawiają na wielką skalę odnośne machinacje i doprowadziły do tego, iż władze polskie musiały zorganizować specjalny korpus dla ochrony pogranicza od band dywersyjnych. Co zaś do zbrodniczych kawałów na obcym gruncie, to niedoścignionym arcywzorem w tym kierunku jest słynny

komintern, który jest w najściślejszym związku z oficjalnym rządem moskiewskim. Niech więc pretensje sowieków trzymają się w ramach danego morderstwa, lecz skoro je przekraczają, możnaby im odpowiedzieć kontrżądaniem niezwłocznego zlikwidowania kominternu.

Oczywiście Polska dla zapewnienia bezpieczeństwa przed stawicielom i agentom sowieckim nie zmieni swego państwa w ogromne więzienie, skoro nie zrobiła tego dla bezpieczeństwa swych własnych prezydentów i członków rządu.

Po chamsku wytłomaczyły sobie sowiety zgodną postawę rządu i opinii polskiej na jutro po morderstwie. Miała ona źródło szlachetne. Oto zginął wśród nas człowiek, który

według zasad starego i nowego świata, był sacrasanctus, nietykalny, a my nie mogliśmy nieszczęściu zapobiedz. Dyplomacja sowiecka bierze z tego asumpt do szantażu i mówi w swej nocy o wzburzeniu opinii w Z.S.S.R. o „niebezpieczeństwie wojny“ i o konieczności z naszej strony rychłego zadośćuczynienia. Warto by jej odpowiedzieć, że niema żadnego niebezpieczeństwa, gdyż Polska nie myśli zgola o naruszeniu pokoju, a sowiety dziesięć razy się namyślą, nim się względem nas ośmiela na zbrojną zaczepkę.

Pierwszy punkt żądań sowieckich stanowi obowiązek praworządnego państwa i winien być dokonany niezależnie od stosunków zewnętrznych i względów polityki zagranicznej.

Punkt drugi może być urzeczywistniony w zakresie, określonym przez prawo, które wyklucza współdziałanie dochodzenia śledczym członków poselstwa jako takich, dopuszcza zaś współdziałanie powoda cywilnego, (przy postępowaniu sądowym zwykłym, a nie doraźnym), którym ewentualnie mógłby być i urzędnik poselstwa.

Punkt trzeci, jak został sformułowany w nocy stanowi niesłychaną bezczelność i powinen się spotkać z ostrą i stanowczą odpową. O ile rząd nasz dowiaduje się o występnej i terrorystycznej działalności danych organizacji lub oddzielnych jednostek, sam podejmuje względem nich właściwe kroki i albo je oddaje pod sąd, albo wydalą ze swego terytorium. Ale musi mieć fakty, a nie same tylko gołosłowne oskarżenia. Są zresztą pewne rodzaje działalności, skierowanej przeciw Związkowi sowieckiemu, które według naszego prawa nie stanowią bynajmniej przestępstwa. W tych razach rząd nasz nie może i nie powinien uwzględnić żądań sowieckich. Nie będzie przecież wydalą z kraju lojalnych osób tylko dlatego, że pobyt ich nie podoba się władcom moskiewskim. Szczytem bezczelności i arogancji jest końcowe zdanie tego punktu: „Rząd Związkowy oczekuje od Rządu Polskiego odnośnego bezwzględnego zawiadomienia“. A więc sowiety domagają się od Polski raportu służbowego, że ich polecenie zostało wykonane!

Upzejmy ton naszej poprzedniej noty zbalamucili widocznie polityków sowieckich. Rozzuchwalili się tak, że pozwalają sobie traktować naszą władzę państwową jak pokutnicę, która ma ich błagać o przebaczenie. „Przyjmując pod uwagę wyrażony przez Rząd Polski żal, oburzenie i kateryczne osądzenie czynu z dn. 7 czerwca Rząd Związkowy oczekuje... To jest styl władców carskich, które odnosiły się do poddanych, lecz nigdy do niepodległych państw.

Sądymy, że czas już skończyć z tą korespondencją. Nasza nota powinna być krótka i stanowcza. Powinna zamknąć całą tę sprawę.

J. Mazurki.

Ekshumacja zwłok Słowackiego W grobie znaleziono pokrytą włosami czaszkę i dwa piszczele

PARYŻ, 15 czerwca. (PAT). — Wczoraj o godz. 8-iej rano na cmentarzu Montmartre odbyła się ekshumacja zwłok Juliusza Słowackiego w obecności ambasadora Chlapowskiego, min. Targowskiego, przybyłego z Warszawy w charakterze oficjalnego przedstawiciela prezydium rady ministrów, konsula generalnego Poznania, wicekonsula Samborskiego, sekretarzy konsularnych Chmielińskiego i Dąbrowskiego, przybyłych rano z Warszawy oraz szeregu przedstawicieli świata literackiego i prasy.

Po otwarciu grobu znaleziono w nim pokrytą włosami czaszkę i dwa piszczele. Reszta ciała i trumna znajdowały się w stanie sproszkowanym. Jedyne przybita w dniu pogrzebu tablica miedziana świadczyła, że są to prochy Juliusza Słowackiego, zmarłego 3-go kwietnia 1849 roku. Dr. Papillaut, profesor szkoły antropologicznej przystąpił z polecenia krakowskiej akademii umiejętności do antropologicznych pomiarów czaszki wieszczą, która oczyszczono i gęsto przyklejając włosia, wielokrotnie sfotografowano, poczem dokonano odlewów gipsowych i złożono w dwu trumnach: cynkowej i hebanowej wraz ze znalezionymi w grobie resztkami prochów. Przed zamknięciem trumny odmówił krótką modlitwę ks. Beniasz, jeden z najstarszych kapłanów polskich na wychodźstwie.

Trumnę, przykrytą olbrzymim sztandarem o barwach polskich, wstawiono do automobilowego karawanu i odwieziono do polskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia.

Karawanowi towarzyszyli obecni przy ekshumacji zwłok osoby.

W kościele, przybrany flagami Polski i Francji ustawiono olbrzymi katafalk, na którym złożono trumnę, przykrytą sztandarem i otoczoną licznymi wieńcami. Po przybyciu do kościoła kardynała Dubois, rozpoczęła się uroczysta msza, którą celebrował ks. Cymbor, rektor polskiej misji katolickiej we Francji w otoczeniu licznych kapłanów polskich. Przy katafalku ustawili się ze sztandarami przedstawiciele wychodźstwa i organizacji polskich z całej Francji. Na nabożeństwie obecnym był przedstawiciel prezydenta republiki, przedstawiciele preza rady ministrów, francuskiego min. spraw zagranicznych i ministra wojny, członkowie poselstwa czeskosłowackiego, posłowie lotewski i fiński, personel ambasady polskiej oraz najwybitniejsi przedstawiciele emigracji polskiej.

Po mszy ks. kardynał Dubois odśpiewał egzekwie, poczem trumnę ustawiono na białym karawanie, zaprzężonym w 6 białych koni i otoczonym przez przedstawicieli stowarzyszeń, studentów korporacji „Flareci“. Po przybyciu do ambasady, przedstawiciele robotników, studentów, artystów i dziennikarzy wnieśli trumnę na ramionach i złożyli ją w jarzącej się kaplicy, do której przybywały liczne rzesze. Przed trumną ustawiono urnę z garścią ziemi francuskiej, która zawieszona zostanie do Polski. Na urnie tej znajduje się następujący napis: „Zemnia ta francuska została zawieszona ze czcią religijną na Wa-

wel przez byłych uczniów szkoły polskiej, spadkobierców tradycji emigracji polskiej“.

MARSZRUTA KONDUKTU Z PROCHAMI WIESZCZA.

Okret, wiozący zwłoki Słowackiego przybędzie do Gdyni dnia 21 b. m. między godziną 17 a 19. Po parogodzinym postoju dojedzie do Westplatte, gdzie zwłoki będą przeniesione na statek „Mickiewicz“, który dnia 22 b. m. o godzinie 3-iej rano wyruszy do Tezewa. Postój w Tezewie około 9-iej, o 18-iej przybycie na noc do Grudziądza. Nazajutrz między 12 a 13 przybycie do Torunia. Też dnia pomiędzy 20 a 21 statek przybędzie do Włocławka, gdzie zatrzyma się na noc. Dnia 24 b. m. wyjedzie z Włocławka o godzinie 3 rano. Też dnia między 8 a 9 przyjedzie do Płocka, a 26 b. m. między 6 a 8 wieczór stanie w przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie. Postój na przystaniach w wyżej wymienionych kilku punktach trwać będzie po godzinie.

Z Warszawy zwłoki Słowackiego przewiezione będą do Krakowa przypuszczalnie według następującego planu: Dnia 28-go czerwca, o godz. 13, wyjazd z Warszawy. Przewidziane są dwuminiutowe postoje na następujących stacjach: Skierniewice, Kozłuszka, Piotrków, Częstochowa, Żabkowice i Katowice. Na innych znaczniejszych, a nie wymienionych powyżej stacjach pociąg będzie zwalniał bieg. Przybycie do Krakowa też dnia przed północą.

Wyrok na mordercę pos. Wojkowa

(Dokończenie
Początek na str. 1-ej)

stwierdza, że poseł Wojków wychodził bardzo często na miasto bez żadnej asysty, przydzielonej mu przez polską władzę bezpieczeństwa publicznego. Następnie zeznaje przodownik Jasiński, kierownik policji dworcowej.

Stwierdza on, że w czasie popełnienia mordu był niedaleko od pociągu, udającego się do Rosji.

W pewnej chwili usłyszał suchy trzask rewolwerowego strzału, pobiegł szybko w stronę rozlegających się dalej strzałów i udał się jeszcze podtrzymać rannego posła Wojkowa.

Trzecim naocznym świadkiem jest posterunkowy Dąbrowski, który opowiada przebieg zajścia w sposób następujący:

Po usłyszeniu strzałów pobiegłem szybko w stronę pociągu i ujrzałem, jak oskarżony strzelał jeszcze do posła Wojkowa. Natychmiast aresztowałem Borysa Kowerdę, który odrzucił brauning i starał się zbiec, szybko odalając się o jakieś 10 kroków od miejsca zbrodni.

Świadkowie obwodowi

Z zeznań rodziców oskarżonego wynika, że przez zamieszki w Rosji stracili oni prawie cały majątek i już od wczesnej młodości swych synów zmuszony był zarobkować.

Bardzo dobre świadectwo o Kowerdzie wydają świadkowie: dyr. gimnazjum Bielecki, nauczyciel religii, koleśki, oraz redaktor pisma, w którym oskarżony pracował.

Stwierdzają oni prawie jednomyślnie, że Kowerda był chłopcem b. wrażliwym, interesował się Rosją i ubolewał nad terorem bolszewickim.

O godz. 3 min. 15 zarządono przerwę do godz. 6 po poł.

Przemówienie Kowerdy

Po przerwie Kowerda raz jeszcze poprosił o głos i w dłuższej mowie tłumaczył, że swój stosunek do bolszewików, a w szczególności do teroru, opiera na wrażeniach, które doznał za czasów dwukrotnej okupacji Wilna przez sowieki. Podówczas dokoła Kowerdy działy się różne okropne rzeczy. Pamięta on, że jednego z maszynistów kolejowych, który

nie chciał prowadzić pociągu, wrzucono do kotła z gorącą wodą. Rozstrzelano paru jego znajomych. Utłkwiło mu to wszystko w pamięci i wówczas już postanowił walczyć z terorem sowieckim jego bronią.

Około godz. 7 wieczorem zawiadomiono sąd, że b. charge d'affaires p. Rozenholc przybył z Moskwy i gotów jest złożyć zeznanie.

Nie odreczać rozprawy

Mniej więcej w tym samym czasie obrońcy zgłosili do sądu wnioski o odroczenie ich przemówień do następnego dnia. Sąd wniosek ten odrzucił, motywując tem, że ten sam skład sądu ma posiedzenie w piątek.

Zeznanie p. Rozenholca

Przybyły na salę sądu b. charge d'affaires p. Rozenholc zeznaje po rosyjsku. Zeznanie jego tłumaczone są na język polski. P. Rozenholc opisuje dokładnie przebieg krwawego wypadku, a z momentów ważniejszych jego zeznań podnieść należy następujące:
„W pierwszej chwili nie zorjen-

towałem się nawet, że ktoś strzela do posła Wojkowa. Wydawało mi się zupełnie niemożliwym, aby w Warszawie mógł być dokonany tego rodzaju akt terrorystyczny”.

Zeznanie p. Rozenholca stanowi zakończenie przewodu sądowego.

Oskarżenie

Około godziny 9-ej wieczorem zabrał głos prokurator Rudnicki. Zajmuje się on przede wszystkim analizą okoliczności sprawy i dochodzi do wniosku, że fakt zabójstwa jest czynem jednostkowym, za którym nikt nie stoi. Prokurator uważa, iż czyn oskarżonego podpada pod ustawę o sądach doraźnych, gdyż poseł Wojków był niewątpliwie funkcjonariuszem publicznym. Sprawę wymiaru kary — śmierć czy ciężkie więzienie — prokurator się nie zajmował, pozostawiając decyzję do uznania sądu.

Obrona

Zabrał głos pierwszy obrońca adw. Niedzielski, Scharakteryzo-

wał on psychikę emigracji rosyjskiej, którą bolszewicy pozbawili ojczyzny.

Następny obrońca adw. Andrejew poświęcił swoją mowę charakterystyce oskarżonego, podkreślając te wszystkie zeznanie, które świadczyły na korzyść zdolności umysłowych i dobroci serca Kowerdy

Trzeci z kolei mówił adw. Ettlinger, poświęcając swoją mowę kwestii formalnej właściwości sądu doraźnego. Obrońca jest zdania, że sąd ten nie jest właściwy. Można by jeszcze mówić o tem, że poseł Wojków był funkcjonariuszem publicznym, gdyby istniała wzajemność, t. j. gdyby z tego samego rodzaju uprawnień w prawach rosyjskich korzystał poseł polski. Ponieważ tej wzajemności niema, zdaniem obrońcy, nie może być mowy o właściwości sądu doraźnego w danym wypadku.

Wreszcie przemawiał adw. Paschalski, charakteryzując podłoże psychiczne, na którym powstał czyn Kowerdy.

W Y R O K

O godz. 12 sąd udał się na naradę. Po pół godzinie sąd doraźny ogłosił wyrok, mocą którego Borys Kowerda skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem wszystkich praw.

Jednocześnie sąd postanowił zwrócić się do p. prezydenta Rzplitej z prośbą o zamienienie tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

Wrażenie wyroku

Przed ogłoszeniem wyroku, rodzina oskarżonego rzuciła się do stołu sędziowskiego, aby lepiej słyszeć. Na sali panowało silne napięcie. Kowerda przyjął wyrok z uśmiechem i zaczął ścisnąć ręce obrońców,

dziękując im za obronę. Znać było wyraźnie, że jest z wyroku zupełnie zadowolony.

Po wyroku, Kowerdę pod silną eskortą odstawiono do więzienia.

Nie osiągnięto Kompromisu w sprawie ustaw samorządowych Jeden punkt na porządku dziennym poniedziałkowego plenum sejmu

Koresp. warsz. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telef.:

Wczoraj zrana odbyła się w gabinecie marszałka sejmu narada przedstawicieli większych klubów, na której ustalono, że pierwsze posiedzenie izby odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu.

Na porządku dziennym posiedzenia, pomimo nawału materiału, który jakoby sejm ma do soboty, dało się ulokować zaledwie 1 punkt następujący: sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku P. P. S. w sprawie zmiany art. 26 konstytucji. Jak wiadomo chodzi tu o przywrócenie sejmowi prawa samorozwiązalności.

Wszelkie nadzieje na to, że uda się postawić na porządku dziennym ustawy samorządowe, wczoraj rozwały się. Odbyły się w tej sprawie 2 konferencje. Jedna w południe w gabinecie marszałka sejmu; wzięli w niej udział posłowie Putek, Herc, Holeksa, Jaworowski i Kozłowski. Na naradzie tej stwierdzono, że co do projektów samorządowych istnieje kompromis, i że można je wziąć pod obrady z nadzieją na zgodne i szybkie załatwienie.

Wobec tej idyllicznej zgody pos. Putek zwołał na poniedziałek na 10 zrana komisję administracyjną, aby przygotować referaty. Na wszelki jednak wypadek marszałek sejmu w tej sprawie zaprosił do siebie do prywatnego gabinetu popołudniu prezesów klubów sejmowych. Kiedy rozpoczęto dyskusję w tem towarzystwie, okazało się, że porozumienie w sprawie ustaw samorządowych jest złudzeniem. Żadnych uchwał nie powzięto i, jak wyżej wskazaaliśmy, ustaw samorządowych na porządek dzienny izby nie wstawiono.

Niesłychany skandal

Bolszewicy rozstrzelali porucznika Janika

Aresztowany na terytorjum sowieckim porucznik Janik ma być postawiony przed sąd doraźny. Akt oskarżenia zarzuca Janikowi, że uprawiał szpiegostwo i dokonał zamachu terrorystycznego na szefa czerezwyczałki i 3 urzędników sowieckich w Mińsku.

Z Mińska donoszą nam:

Sąd nad Janikiem już się odbył. Janik został rozstrzelany.

Odczyt Al. Skrzyńskiego w Krakowie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dzisiaj były premier i minister spraw zagranicznych wyjeżdża do Krakowa, gdzie na zaproszenie tamtejszej młodzieży pacyfistycznej wygłosi dnia 16 b. m. w uniwersytecie odczyt p. t. „Polityka polska, a liga narodów i Locarno”.

Woroszyłow oskarża Anglię o zorganizowanie zamachu na p. Wojkowa

BERLIN, 15.6. PAT. — „Ost Express“ donosi z Moskwy: Komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, wygłosił w Moskwie w klubie komunistycznym mowę, która w tutejszych kołach wywarła niezwykle silne wrażenie.

Oświadczył on, że rząd sowiecki zupełnie otwarcie oskarża Anglię o zorganizowanie zamachu na posła Wojkowa, oraz o cały szereg kontrewolucyjnych aktów terrorystycznych i sabotażowych na obszarze Rosji.

Rząd sowiecki nie ogłosił jeszcze wszystkich dokumentów o działalności agentów angielskich. Woroszyłow zwrócił się następnie przeciwko optymizmowi pewnych kół komunistycznych co do możliwości zażegnania groźącego niebezpieczeństwa wojny i wyraził przekonanie, że wojna zostanie Rosji narzucona. Nie należy też oczekiwać osłabienia wrogości wobec Sowietów nastroju zagranicy. Rząd sowiecki zdał sobie z tego sprawę już przedtem, próbował jednak w ostatnich latach lawirować, aby uzyskać czas do zebrania sił.

Bezpodstawne alarmy lansowane z Berlina

Korespondent warsz. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym rozeszły się w Warszawie pogłoski, że gmach poselstwa polskiego w Moskwie został zdemolowany i że pos. Patek opuścił Moskwę. Wiadomości te, należy dodać, lansowane były z Berlina.

W ministerstwie spraw zagranicznych żadnych informacji, któreby pogłoski te potwierdzały, nie otrzymano, a wręcz przeciwnie, zwykłe komunikaty poselstwa polskiego w Moskwie nadeszły, co stanowi zaprzeczenie berlińskich sensacji.

Ars longa, vita brevis

LE BOURGET 14.6. PAT. Samolot, na którym lotnicy Pelletier d'Oisy i Gonin o godz. 16.10 odlecieli z lotniska Le Bourget, udając się do Karachi, w odległości 4 klm. od lotniska uległ katastrofie. Samolot spadł na ziemię z niewielkiej stosunkowo wysokości, tak że lotnicy zdołali się uratować. Samolot jedynak, uderzając o ziemię, stanął cały w płomieniach i z powodu eksplozji rezerwuaru, uległ całkowitemu zniszczeniu.



Najpięk-
niejszy
aman
świata

Rudolf Valentino

w swej ostatniej przedśmiernej kreacji

„Czarny Orzeł“

Dramat podług powieści Aleksandra Puszkina „Dubrowskij“.

Wytwórni amerykańskiej „United Artists“.

NAD PROGRAM: **Pobyt p. Prezydenta Mościckiego w Łodzi**

z okazji poświęcenia sztandaru 28 p. Strz. Kaniowskich.

Dziś
i dni
następnych!

RUDOLF VALENTINO, wybraniec losu, otoczony podziwem tłumy, bożyszcze niewiast, przed śmiercią zdążył stworzyć film, który przędzie do historii kinematografii. „Kochanek bogów“, ulubieniec kobiet, zgaśł wtedy, gdy występował całą poezję swej gry, gdy pokazał światu, jak powinien grać artysta swą rolę w filmie. Valentino kreuje w tym filmie trzy role: poręcznika gwardji, nauczyciela języka francuskiego i wreszcie zakonspirowanego zbrojaka. Wszystkie trzy role, odtworzone z niesłychanym artryzmem, wzruszają widza do głębi swą szczerością i przekonującą naturalnością.

Krew na płótnie kinematograficznym

nie jest bynajmniej dowodem niskiego poziomu filmów

Pewien pracowity człowiek stwierdził, że 250 filmów, demonstrowanych w bieżącym roku w Berlinie, zawierało: 97 morderstw, 51 zdrad małżeńskich, 19 uwieżeń, 22 uprowadzenia, 45 samobójstw, 176 kradzieży, 25 prostytutek, 35 pijaków. W pierwszej chwili miałem wrażenie, że człowiek ten specjalnie dobił rewolwerowe sensacje i bomby amerykańskie. Przekonałem się jednak, że filmy, objęte jego statystyką, należą przeważnie do najlepszych obrazów, jakie ostatnio wyprodukowano. To mnie ostatecznie zniechęciło do srebrnego ekranu. Przyszedłem do wniosku, że X muza winna się przedewszystkiem zagłębić w dzieła klasyków i tam szukać materiałów do scenariuszy. Chcąc świecić przykładem sam zabrałem się energicznie do wertowania nieśmiertelnych pisarzy.

Otworzyłem najpierw „Orestę“ Ajschylosa. Ale, ku swemu przerażeniu, znalazłem tam zamordowanie męża, zdradę małżeńską, uprowadzenie dziecka, matosze krzywdy, zamordowanie matki, teścia i króla. Nie o to mi przecież chodziło.

Sięgnąłem więc po Sofoklesa i w „Królu Edypie“ wyczytałem kolejno o ojcobójstwie, hańbie krwi, samookaleczeniu i samobójstwie. To jednak byli straszni ludzie, ci starożytni Grecy, i trudno wprost zrozumieć, w jaki sposób zdołali oni w takiej atmosferze zachować czystość obyczajów. Faktem jednak pocieszającym jest, że ten naród wkońcu zginął z powierzchni pocziwej ziemi.

Uznałem wobec tego za właściwe zwrócić się do arcy mistrza wszelkiej sztuki dramatycznej Williama Szekspira. O t. zw. królewskich dramatach już wiedziałem, że są krwawe, okrutne, sadyistyczne i... sensacyjne. Ale były to chyba grzechy młodości, których ludzie dojrzały nie chcą wybaczyć kinu, wybacząc je laskawie wielkim dramaturgom. Wobec tego zwróciłem się do mistrzowskich tragedji angielskiego twórcy.

„Otello“: Uprowadzenie i uwiedzenie dziewczęcia, hańba rasy, niesubordynacja, rozmaite kradzieże, „hochstaplerstwo“, skrytobójczy mord, zawodowe uprawianie szczerstwa, morderstwo i samobójstwo.

„Macbeth“: Zamordowanie króla, jeszcze jeden mord, jeszcze jeden, i jeszcze jeden, cała hekatomba mordów, lunatyzm, czarownictwo, a wszystko w najokrutniejszej, kryminalnej formie. Jestem zdumiony. Jak można takie straszności i niezdrawe sensacje polecać naszej młodzieży do oglądania i studiowania. Już lepiej pozostać przy pełnym głębokim myśli „Hamlecie“. Tam przynajmniej zamordowanie męża i króla odbywa się przed rozpoczęciem widowiska. Zjawiają się jednak straszne duchy, a życie przy dworze królewskim jest ośmieszające wprost w bolszewicki sposób. Książę czyni młodej, nieposzlakowanej dziewczynie rozmaite nieobyczajne propozycje, organizuje spisek przeciw królowi, a swemu ojczymowi, każe zgładzić dwóch dworaków i nie wykazuje żadnej skruchy przy zabiciu trzeciego. Prowokuje skandal dworski, lży swą matkę, a wreszcie ta wspaniała tragedia kończy się wprost lawiną najjaśniejszych efektów: cmentarz, obłąd, samobójstwo, obtumie, pojedynki, rewolucja, wojna, mord. Nie, stanowczo już lepiej uciec do

„Króla Leara“, Niestety, tam już w drugim akcie z polecenia syna wylupiają ojcu oczy na scenie, a pewien książę depce po twarzy tego nieszczęśliwca.

Ten Szekspir widocznie był stałym gościem kin, bowiem te stopy okrucieństw i trupów, które się piętrzą w zakończeniu tej tragedji, przechodzą wszystkie, co sobie wogóle wyobrazić można.

Co się tyczy moralności tego Szekspira, to na zasadzie jego komedji trzeba ją uznać za niesłychanie lekką. Jeży się bowiem w nich od wiarołomstwa, prostytucji... Dość, dość, dajmy już pokój temu zdeprawowanemu Anglikowi!

Przyjrzyjmy się z kolei nowszej literaturze dramatycznej. Weźmy np. szlachetnego Szyllera.

„Zbójcy“: Bolszewizm, mordercy, złodzieje, rozbójnicy, próby uwiedzenia, usiłowanie ojcobójstwa, dokonane bratobójstwo.

„Intryga i miłość“: Antymonarchizm, metnesy dworskie, zabójstwo i samobójstwo.

„Wallenstein“: Zdrada stanu, niewierność, masowe morderstwa, samobójstwo, mord skrytobójczy. A więc precz z Szyllerelem!

Może jednak Goethe dał coś przyzwoitszego...

„Götz z Berlichingen“: Powstanie chłopskie, spiętrzone okrucieństwa, skrytobójcze morderstwa, sensacje, otrucie męża, zdrada małżeńska.

„Faust“: Uwiedzenie dziewczęcia, zamordowanie matki, dziecka.

W ten sposób możnaby zanalizować klasyków wszystkich czasów i narodów. Dość tego! Kto chce zainteresować szerokie masy, ten musi działać silnymi środkami. Powoływanie się w krytykach kinowych na sensacyjność fabuły i odsądzanie na tej jedyniej zasadzie filmów od czci i wiary jest nonsensem. Obraz może być skapany we krwi, a mieć, mimo to, wielką wartość; a może być pogodnym i moralnym kiczem w najgorszym gatunku. „Variete“ z Janingsem było arcydziełem filmowym, chociaż pod względem sensacyjności przerażało niejednego „tragicznego“ kicza amerykańskiego.

Statystyka kryminalnych fragmentów w obrazach kinowych nie jest absolutnie ilustracją poziomu, na jakim się wytworzyła filmowa sztuka. Kinoman.

HUGO KONIGSGARTEN

Odjazd Rudolfa

Warjacje sceniczne na niezbyt sceniczny temat

TEMAT: Młody człowiek, nazwiskiem Rudolf Sternberg, opuszcza miasto, aby udać się do stolicy.

Szekspir

(Ulica, Słychać głosy trąb.)

Trebacz: (występuje) Miejsce dla mojego pana!

(Sir Ruddy wchodzi ze swiata).
Sir Ruddy: (do Człowieka z tłumem) Hej, człowieku, odpowiedź! Czy ta droga dochodzi do dworca?

Człowiek: Nie, panie, droga nie dochodzi, a conajwyżej pan, jeśli mi się wolno tak wyrazić...

Sir Ruddy: Ty łotrze, czy chcesz mi odpowiedzieć? Zabiję cię, jak psal! Dojdę tedy do dworca?

Człowiek: Jeśli mnie tak pytasz, panie, odpowiadam: Tak jest! Chyba, że pan zboczy z drogi, co się również zdarza, chociaż mnie to nie wyjdzie na dobre...

Sir Ruddy: Milcz, łotrze! (wszyscy wychodzą).

(Inna ulica, Burza, błyskawice i pioruny).

Sir Ruddy: (wchodzi) Tak, wyjdziecie sobie! Wyjdziecie, wy wiatry! Świećcie, błyskawice!

Trzaskajcie, pioruny, aż wszystko zczesznie!

Jakaż krwawa noc bez końca. Burzy się i huzy, Jakgdyby piekło wypływało zmarłych!

Auto! Auto! Republikę za auto!

(Głosy trąb. Występuje Auto).
Sir Ruddy: (do Auto) Bywaj! Ufam, że zmożesz siły wraże!

Czy dobrze robie — to się okaże!
(Odgłosy trąb. Wszyscy wychodzą)

Schiller

(Odświętna sala. Wchodzi Rudolf v. Sternberg w blyszczącej zbroi)

Krew tętni! Moje oczy płoną!
O przecudna chwilo szczęścia!
O! Brzymie skrzydła unoszą mnie ku niebu!

Słyszę kroki... ha! to ona... mój anioł!

(Wchodzi: Hrabina, tonąc we łzach)

Hrabina: Nieszczęsny, odchodzisz?

Hrabia Rudolf: Jak widzisz: muszę!

Hrabina: Ha, nędzny! Więc zabierzesz mi życie razem z straszonym słowem!

Hrabia Rudolf: O słodka aniele! Puść — nie mogę inaczej!

Nietylko z róż jest wieniec, który Bogowie nam wiają! Ach! Cierni pełne

I strone są wydeptane ścieżki życia!...
Lecz cyt! Już idą... wołają mnie...
Zegnaj, ukochana!

(Scena napełnia się ludem, który

z entuzjazmem otacza hrabiego Rudolfa. Ten odrywa się od Hrabiny, która pada zemdlna, i szybko wychodzi).

Lud: Niech żyje hrabia Sternberg! Niech żyje! Wivat!

(Wszyscy tłoczą się za nim, Muzyka, Tusz. Zgiełk za sceną).

Ibsen

(Pokój. Nad wieczornem. Mjörgental i Stjörman przy stole).

Mjörgental: Mój Boże, oto już dwadzieścia lat mija, jak ojciec odszedł do miasta.

Stjörman: Znalście go?

Mjörgental: Budowano wówczas nową tamę na rzece.

Stjörman: Bez niego nigdyby ta budowa nie doszła do skutku.

Mjörgental: Wszyscy obywatele byli przeciwko niemu!

Stjörman: W tych właśnie czasach była przecież również w mieście trupa wędrownych aktorów...

Mjörgental: Łączono nawet z tym faktem jego nagłe zniknięcie!

Stjörman: I że też właśnie dzisiaj, akurat po 20 latach, syn idzie w jego ślady!

Mjörgental: Wiele się od tego czasu zmieniło.

Stjörman: (wzdychając) Tak, kto mógł być wówczas przypuścić, że...

Mjörgental: Słyszycie — statek! (Słychać z oddali sygnał okrętowy) I już odjechał!

(Podbiegają do okna i energicznie machają rękami).

Shaw

Pokój w Kaiser-Wilhelm-Square. Z ulicy dobiegają trąbki samochodów, dzwonek, gwizdki etc. Dokoła stoją rozmaite wielkości kufry, leżą w nieładzie koszule i kołnierze, tak, że, nawet galerja dostrzeże, że chodzi o wyjazd. Jeśli przytem ma bystre oko i sąsiadka nie odwraca zbytnio jego uwagi, to spostrzeże on, że koszule są wprawdzie jedwabne, ale książek jest mało, z czego wysnuje prosty wniosek, iż chodzi o wyjazd gentlemana. Ten gentleman — pełne jego nazwisko nie ma znaczenia, a przyjaciele, do których i my się zaliczamy, nazywają go po prostu Stern — wchodzi po kilku chwilach, pogwizdując i maulkurując sobie paznogie. Sposób, w jaki czyni jedno i drugie, pozwala stwierdzić, że aczkolwiek może nie jest, to jednak uważa się za bon viveur'a i conajmniej trzy razy w tygodniu obiada w klubie leniuchów. Kto wie, jak długo trwałaby ta jego praca, gdyby mu nie przeszkodziły otwierające się drzwi i wejście służącej!

Stern (rzucając uprzednio spojrzenie w lustro) Ileż razy już ci mówiłem, kochana Ewelino, że powinnaś zapukać, gdy zamierzasz wejść do pokoju gentlemana.

Pokojówka: (ze spokojem, pełnym godności, nie zwracając uwagi na zarzut, ukryty w tych słowach) Samochód czeka.

Stern: (wkłada swoje palto) Bądź zdrowa, Ewelino! Nie oddawaj swemu przyjacielowi moich najlepszych cygar! A jeśli mo-

ja ciotka, lady Anastazja Bumby Huxley, zadzwoni, zawiadam ją, że w pilnych sprawach pojechałem na trzy lata do Mandzurji! (Wychodzi, pogwizdując, z miną człowieka, który ma wrażenie, że pokazał się z najlepszej strony i zamknął jeden okres swego życia).

Kaiser

(Dworzec. Ośmiokątna betonowa hala okienek kasowych. Dzwoni na lewo, na prawo i w głębi w środku, Białe światło z głębin górnej Wejście).

Pasażer: Z dnia powszedniego troski w błękitny eter wychylam się. Dal nęci obiecująco... Wielkie miasto!

(Blysk. Niebieskie światło. Wejście. Zielony Konduktor).

Zielony Konduktor (wołając): — Przychodzi pociąg!

Pasażer: Stolica?

Zielony Konduktor: Bezpośrednio.

Pasażer: Wagon restauracyjny?

Zielony Konduktor: Z wszelkim komfortem!

(Blysk. Czerwone światło).

Zielony Konduktor (natarczywie): Bilet? Billlett?!! (Blysk. Białe światło. Dziurkuje) Pociąg... go... to... wy!!

Pasażer (wybiega): Do stolicy!!! Zielony Konduktor (stoi w całej okazałości w aureoli światła).

(Reflektory od fioletu do czerwieni na prawo na lewo, u góry na dole. Bębny, tuby, trąby hucają).

(Thumaczyl G. W.)

FEJLETONY PARADOKSALNE

Hottentoci Europy

Oficjalna prasa sowiecka ogłasza, że w dniu 9 czerwca z rozkazu G. P. U. rozstrzelano 20 ludzi bez sądu: ks. Pawła Dolgorukowa, ks. Mszczerskiego, syna generała Szczegłowitowa i t. d. Z gazet.

Usunąć się na stronę dyplomacji — twoje miejsce jest w ministerstwie spraw zagranicznych i w artykułach wstępnych oficjalnych i pół-oficjalnych pism.

Pozwólmy sobie na chwilę nie myśleć o ewentualnościach i katastrofach wojny. Ma się wojsko po to, by strzegło granic i godności narodu! I po to ma się wodzów i sztaby wojskowe.

Pozostawimy na stronie rachuby gospodarcze i geszefy handlowe i ekonomiczne rozważania. Bywa za wodne i mozolne — można oderwać się od nich na jeden moment, skoro poświęca się im dni, tygodnie, lata...

I niech zamilknie na chwilę zgiełk teoretycznych sporów o marksizmy, socjalizmy, komunizmy... Są fakty, które nie dają się stroić w maski żadnej teorii. Spory ideowe toczą się zawsze w obłokach myśli abstrakcyjnej — i niema potrzeby ściągać ich na poziom kałuży z błota i krwi!

Dajmy głos na chwilę — na jedną chwilę — na jedno uczciwe okrzyczenie głosowi sumienia, prostego, szczerego, ludzkiego sumienia, zmysłowi etycznemu, który tkwi w sercach — bez którego ludzkość byłaby stadem pożerających się wzajem bydła, niegodnych istnienia.

Czy sumienie to nie zakrzyknie w zgrozie i rozpacz:

— Ależ to są barbarzyńcy!... Jakże można z nimi utrzymywać stosunki dyplomatyczne. Przecież one nakazują poszanowanie świętości, osoby posta. Ale... posłowie ludożerców mogą ż rachować na to, że każdy bez wyjątku — choćby oszalał z bólu i oburzenia — pamiętać będzie w każdej sekundzie o ich teoretycznej święto-

ści? Nie jest li to zadanie ponad siły wygnańców, nędzarzy, męczenników, którym elementarna ludzkość nie może odmówić schronienia na ziemi przed katami ich ojczyzny. Jakże w takiej atmosferze zapobiedz wstrząśnieniu? Jaka jest możliwość stosunków dyplomatycznych?!

Rozumiem: podczas rewolucji francuskiej motłoch w pamiętne dni wrześniowe wdarł się do więzień i pozabijał mnóstwo więźniów stanu. Ale to był motłoch!.. ale to było w samym zarze rozpetanych namętności — to było w czwartym roku rewolucji, nie po dziesiątku lat budowania władzy terorem — to było w chwili, gdy tłum oszalał w przestrawu i sily wieści o tem, że prusacy wzięli Verdun i idą już na Paryż.

I wobec tej krwi przelanej wzdryga się taki wrzysięgły druh rewolucji, jak Bloss, i opisując wrześniową tragedję roku 1792, stara się zdjąć odpowiedzialność dziejową za nią z Marata i Dantona, powołując się w wyjaśnieniach na rozpacz tłumy i współodpowiedzialność mnóstwa osób, przypominając, że „Danton miał niewątpliwie dobre serce, ratował naówczas tajnie z więzienia swoich przeciwników politycznych, a dawnych przyjaciół” — a nawet co do Marata, tłumacząc go fanatyzmem raczej, niż wrodozom okrucieństwem. Historyk rozumia, że żadne teorie polityczne nie tłumaczą się rozlewem krwi — że trzeba w niewinnosciach powoływać się na serce, na brak okrutnej woli na zaślepienia, na szal ciemnego motłochu...

Jak na to odpowiedzieć?... Jak zareagować na czyny ludożerców-zulusów i hottentotów Europy?! Znam taką jedną odpowiedź. Wolna ziemia szwajcarska dała ją w swoim czasie terrorowi bolszewickiemu — niewinnociem Conradi'ego, zabójcy Worowskiego. I sumienie europejskie przyklasnęło odwadze moralnej sędziów, którzy nie mogli potępić nieszczęśliwego, protestującego odruchem palnej broni przeciw „prawu ludożerców”!

A tu?! — a tu?! — a tu?!

Występuje nie motłoch, ale władza — sama władza, która już uważa siebie za legalną, za wyższą moralnie od przeszłej, którą straciła rzekomo za jej historyczne okrucieństwo celem utworzenia idealnego porządku na ziemi.

Czyn dziesięcioletniego chłopca — niewątpliwie wstrząs indywidualnego sumienia — w każdym razie bez cienia dowodu, że ręka boleści patriotycznej i etycznego gniewu musi być popchnięta przez spisek, a nie działać samotnie — tem mniej bez cienia cieniów dowodu, iż kierowali dłońmi Kowery ludzie już zamknięci w więzieniach sowieckich — organy

„sprawiedliwości” sowieckiej dokonywują aktu zemsty. Powtarza się obyczaj dzikich ludów, żądających tryzny z ofiar na grobie zabitego wodza — albo srogie wypadki z okresu wojny: rozstrzeliwania zakładników.

Bez pardonu z bezbronych więźniów czyni się prawem szatańską złościwości zakładników — wyciąga się ich z cel, bezsilnych, nie wiedzących, nie mogących rzec słowa, może już skazanych nawet przez bezlitosny wyrok tylko na więzienie, może jeszcze niezadanych, nieosądzonych — bez dalszego śledztwa, które mogłoby wykazać brak winy, fałsz posądzeń — bez sądu — bez sądu! — gakuje się kule w głowy 20 ludziom, może niewinnym, niewątpliwie poważnym.

Morduje się ich tak szybko w świetle dnia XX wieku, że cywilizowana Europa nie ma czasu wydać okrzyku zgrozy, aby ich ocalić. Może tylko skamienieć z przeżeczenia wobec bezczelności ohdy, której żadne słowa nie są w stanie wyrazić...

Jak na to odpowiedzieć?... Jak zareagować na czyny ludożerców-zulusów i hottentotów Europy?! Znam taką jedną odpowiedź.

Wolna ziemia szwajcarska dała ją w swoim czasie terrorowi bolszewickiemu — niewinnociem Conradi'ego, zabójcy Worowskiego. I sumienie europejskie przyklasnęło odwadze moralnej sędziów, którzy nie mogli potępić nieszczęśliwego, protestującego odruchem palnej broni przeciw „prawu ludożerców”!

Jak wysoko podniosą się sumienia polskich sędziów, którzy są z krwi męczenników i szermierzy wolności — to jeszcze jest pokryte mgłą przyszłości. Zobaczmy! Leo Belmont.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”

Ważny na dzień 17 czerwca 1927

W programie obraz:

„Ferma duchów”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Przed 20 tu laty

Zamach na gen. Skąłona Uniewinnienie Wandy Kraheleskiej-Dobrodzickiej

MOTTO: „Dwojaka miara i dwojaki zwicht są obrzydliwością Panu”

SALOMON

Kiedy w roku 1908 sąd przysięgłych w Wadowicach (Galicji zachodniej) prawem nieskrępowanego etycznego sumienia uniewinnił Wandę Kraheleską - Dobrodzicką za dokonanie teoretycznego aktu — zamachu na satrapę carskiego, generał-gubernatora Skąłona, pewien odłam prasy warszawskiej rozdarł szaty z oburzenia

(polityka)

i jeszcze raz zapewnił „naszego” generał-gubernatora, że

„cała opinja polska”

w Królestwie potępiła zamach, potępiła polaków sędziów wadowickich i współczuje p. Skąłonowi z powodu nieocenienia wartości jego życia na

„pożytecznem”

stanowisku w Królestwie.

Inna część prasy warszawskiej

nabrała wody w usta, lecz

„qui tacet consentire videtur”

milczeniem potwierdziła owe potępienia i ubolewania.

Naówczas znalazło się tylko jedno jedyne pismo, oczywiście „dzi

kie”, które wyraziło protest przeciw takiej ocenie rzeczy, podzucanej

„całej opinji”.

W nr. 15 redagowanego i zapisywanego przezemnie całkowicie

„Wolnego Słowa”

pozwoiliem sobie sprostować błąd

„opinji powszechnej” — w warunkach surowej cenzury, duszącej

wykroczenia publicystyki częstemi konfiskatami i karami więziennymi — wypadało mówić nie

o Ezopowym językiem.

Jednak dość wyraźnie skonstatowałem kłamstwo polityczne serwilistycznej prasy prawem sumienia

jednostki.

Pisałem: „Nie jestem mniej humanitarny od was — nie zachęcałem nigdy do teroru — to prze-

czy naszemu osobistemu humanitarnemu usposobieniu i poczuciu

olbrzymiej odpowiedzialności społecznej.

„Nie macie prawa, będąc „realistami”

„idealizować” „całego” społeczeństwa,

opowiadając, że ono „całe za-

warzało oburzeniem na uniewinnienie zbrodniarki”.

„Zechciejcie z łaską swojej za- tuwać, że zgóry zawsze lepiej wi- dzi się całość perspektywy”. — Z włosami, stojącymi na głowie, opowiadacie, że „całe społeczeństwo oburzone jest z powodu wyroku wadowickiego. Zlitujcie się: całe społeczeństwo? Kto zna „całe”.

Wy myślicie, że wam generał-gubernator utwierdził?... że

„widział mniej od was”.

„Skoro generał-gubernator u-

miejący podnosić się nad swoją osobistą sprawą — nie posłał nikogo do Wadowic, jako świadka — to dlaczego wy gwałtujecie,

wygrazając przez granicę sędziom wadowickim wyrokiem historii,

odkonywacie uniewinnionej per-

spektywę Eumenid, które jej

„sumienie w przyszłości zamęca”

kiedy nastąpi okrutne przebudzenie”.

I wreszcie wyjaśniłem owo obur-

zenie stojące po stronie Skąłona

dowcipną maksymą Fontenella:

„La raison du plus fort est

toujours la meilleure”

t. j. prawem silniejszego, przed

którym płaszczą się zawsze na-

tury plaskie...

Tym razem „Wolne Słowo” nie

uległo konfiskacie.

Nawet rosyjska cenzura potra-

fiła chwilami mieć gesty wspa-

niałości. Zresztą za dużo mia-

łoby roboty z zamykaniem cią-

głem ust opornemu pisarzowi, który

rychła nakazał tylko swego

sumienia — i zamilkł dopiero, gdy

mu pismo ostatecznie zamknęto!

Leo Belmont

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „CORSO”

Ważny na dzień 17 czerwca 1927

W programie obraz:

„Nasza Bołaczka”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Niema emancypacji Kobiet?

Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton, który był niedawno gościem naszym, w artykule poniższym daje upust swemu błyszczącemu dowcipowi i sarkazmowi, których ostrzem rozcina skorupę t. zw. feminizmu. Argumentacja Chestertona może nie przekonywać każdego, musi jednak zainteresować wszystkich, przepływa bowiem przez nią wiecznie drgający płód wszelkich potężnego życia.

Przystępując do napisania artykułu o skutkach emancypacji kobiet, uważałem za właściwe zapoznać się z najwybitniejszymi przykładami z tej dziedziny. Autorytety ze świata współczesnego dziennikarstwa i autorytety nadające wogóle ton opinii posługują się w podobnym wypadku dwiema metodami, które niechaj będzie wolno i mnie zastosować. Na podstawie pierwszej metody obserwacji musimy stwierdzić przede wszystkim, że współczesna dziewczyna jest dziewczyną i tem samym różni się zasadniczo i nieodwołalnie od swej prababki, która nią już nie jest. Należałoby następnie wyłożyć przejrzyste, jak i w jakiej sposób okazują się wszystkie racje i tytuły niezaprzeczonej wyższości dziewczyny nad swą prababką. Musielibyśmy, rzecz prosta, nadmienić później, iż w rzeczywistości dziewczyna nie różni się od prababki i podobna jest do niej, kończąc to wnioskiem, z którego nie możnaby dociec czy współczesna dziewczyna jest de facto lepsza, gorsza czy też taka sama jak jej prababki; nasz wniosek opierałby się na twierdzeniu, iż każda generacja poprzednia nie-nawidzi generacji następnej, że wszystkie one mają i nie mają (prawdopodobnie) w tym samym

stopniu racji. Jako alternatywy moglibyśmy użyć drugiej metody, która polega w gruncie rzeczy na zobrazowaniu bytu i istoty wyemancypowanej kobiety, używającej w całej pełni rozkoszy wolności. Sądzę, że ta druga metoda będzie łatwiejsza.

Rzucmy okiem na tryb życia wyemancypowanej kobiety dzisiejszej, która mieszka w odnajętym pokoju i pracuje w wielkiem mieście; wstaje kiedy się jej podoba, wędruje, gdzie chce, oddaje się ma rzeniom, entuzjazmuje własnymi wizjami.

Wkracza ona do biura człowieka, który jest obecnie prezesem jakiegoś koncernu, płaci jej pensję; mówi doń w sposób dość poufały nawet przyjacielski, pobłażliwie usposobiona zgadza się na napisanie kilku listów. Przeważnie zgadza się milcząco na jego sposób wyrażania się, od czasu do czasu piętnuje tylko w złośliwy sposób wulgarność stylu szefa i jego brak wychowania. Zawsze jednak, czy to, gdy wydała on dawne go wożnego, czy to gdy grozi konkurentowi swemu, lub stosuje zwykłe w handlu podstępny i kombinacje, nie omieszcza nasza emancypantka wystąpić zbrojnie w imię zasad emancypacji. Strofuje go tak, jakby to uczyniła na jej miej-

scu Dziewica Orleańska lub św. Katarzyna z Sienny; nie waha się ani na chwilę i błaga Boga o rzucenie piorunów swego gniewu na głowę nędznego grzesznika; zbytecznym byłoby dodawać, że skruszony szef wybucha głośnym płaczem i przyrzeka poprawę. Ożywiona tym duchem pełni swą pracę codzienną; na cóż bowiem zdążyła się emancypacja, gdyby miało być jej odebrane prawo wyrażania swej opinii o korupcji i grzechach świata? Z łatwością udaje się jej usunąć zły zwyczaj reklamowania się i skłonić firmę swego szefa do zużycia większej części czystych zysków na cele dobroczynne. Tak kroczy ona przez życie: twórcza, wesoła, rzadko smutna. Tak wygląda był wyemancypowanej dziewczyny, tak wygląda przedwrot i postępowanie, które stworzyła t. zw. niezależność ekonomiczna kobiety.

Czy raz i was coś tutaj? Czy coś się nie zgadza z rzeczywistością? Wyraziwszy ją żywą sympatię emancypantkom i emancypacji, dostrzegam w tej chwili cień niezadowolenia na czole współczesnych władców świata. Potentaci dziennikarstwa i handlu nie zgadzają się z tym poglądem. Wolno mi było dać apologję emancypacji, ale nie emancypacji tego pokroju. Nie było nigdy mowy o tem, aby uwolnić pracownice od pracy biurowej, ekspedjentki od kar pieniężnych, dziewczęta ciężko pracujące od obawy przed tem, co tak miłe i dzwienne nazwano „wilczym biletem”. Nie, na tym punkcie istnieje niewątpliwie nieporozumienie. Trzeba więc je sprostować niezwłocz-

nie. zanim pójdzie w dalszy świat.

Kobieta powinna się emancypować z takich pojęć, jak macierzyństwo, małżeństwo, wychowanie dzieci, — ugiąć się przed głodem, strachem, tyranią pieniądza. Tylko wobec swej rodzicielki ma prawo córka zachowywać się kradźliwie, nieprzyzwoicie, lekceważąco — nie wobec pracobiorcy, który kupuje jej czas i pracę. Tylko oca swego wolno jej nazywać żartobliwie przezwiskiem, zapożyczonym od formy jego nosa. Tyko męza wolno jej obrzucać wyzwiskami; godnemu najgorszego łobuza. Winna mieć ona zawsze odwagę: rozwiedzenia się ze swym mężem, wyjścia za kogo jej się podoba. Winno jej, matce swych dzieci, przysługiwać prawo oddania swego potomstwa do zakładu poprawczego, lub innej instytucji wychowawczej państwowej.

Jasną jest rzeczą, iż cała kampanja prowadzona pod nazwą emancypacji przez prasę i nowych władców politycznych jest wyłącznie kampanją przeciw tradycyjnym prawom i wartościom rodzinnym. Ostrze jej wymierzone jest li tylko przeciw instytucji rodziny, nie przeciw wielkim bankom, czarnej giełdzie, trustom finansowym. Nikt się jeszcze nie odważył rzucić myśl wyemancypowania kobiety z pod władzy tych potęg gospodarczych. Coprawda męz czynni nie korzystają w tym kierunku z większej swobody niż kobiety, w każdym jednak razie mężczyźni poczęli już sobie wyrobić pewne pojęcie o obecnej tyranii, jeśli nie o ideale wolności.

Otóż i ja należę do tych ludzi. Jedyną emancypację, którą mogę

sobie wyobrazić z punktu widzenia wolnego człowieka, jest wyemancypowanie się z typowej tyranii naszych czasów, a jeśli ktoś zada mi pytanie czy feminizm przyczynił się istotnie do wyzwolenia kobiet, odpowiem mu innym pytaniem: w jakim stopniu przyczynił się on do walki przeciw najcięższej, współczesnej formie ucisku. Powiedzmy śmiało i otwarcie: zasługi jego i czyny w tym kierunku są żadne. Milijonery nie zubożeli ani o jeden grosz, monopol nie utracił ani cząsteczki swego władzy, finansisci zwiększyli jeszcze swoje wpływy na kształtowanie się ideałów narodowych i międzynarodowych od chwili wybuchu entuzjazmu dla sprawy przyznania kobietom praw wyborczych. Wiem dobrze, iż nie tak to łatwo zdobyć się na odwagę zaatakowania twierdzy współczesnych przywilejów mamona. Nie zauważyłem jednak, by wyemancypowana kobieta podjęła najbliższą choćby próbę walki z tymi przywilejami. Wydaje mi się nawet, jakgdyby niekiedy, nieświadomie, przyczyniała się do ich utrwalaenia. A chociaż bardzo cenię i lubię instytucje średniowieczne, np. parlament, wole jednak dlokość się do rdzenia samego nowożytnych zjawisk. I nie mogę pojąć w jaki sposób wykonywanie praw wyborczych przez kobiety może istotnie przyczynić się do wyzwolenia ich czy kogo innego z jarzma zła, które nazwiemy plutokracją czy panowaniem bogactych.

G. K. CHESTERTON.

Trzeba płacić fantjemi! Międzynarodowe prawo autorskie będzie w Pol- sce pilnie przestrzegane

Związek autorów i kompozytorów scenicznych w Warszawie, na zasadzie umowy wzajemnej, zawartej na zjeździe międzynarodowym z szeregiem bratnich związków zagranicznych (zgodnie z konwencją berneńską) jest przed stawicielem interesów autorów, kompozytorów i wydawców zagranicznych i inkasuje przypadające im fantjemi za kompozycje, wykonywane na koncertach, w teatrach, kawiarniach, restauracjach i t. d.

Przez dziesiątki lat odbywało się u nas bezkarnie korsarstwo w przedsięwzięciach koncertowo-widowiskowych i wszelkiego rodzaju lokalach publicznych.

Bezczeremonialnie eskamotowano cudzą własność (bez różnicy, czy byli to autorzy swojscy, czy też obcy) i przedsiębiorcy oraz wykonawcy nie płacili ani grosza, uważając, że pieniądze, wpływające do kasy, stanowią ich niepodzielna własność.

Dziś sytuacja zasadniczo się zmieniła. Polska niepodległa, stając w rzędzie mocarstw europejskich, musi dbać o to, by nie odbywał się rozwój w dziedzinie sztuki, tak samo jak w każdej innej dziedzinie życia. Tą myślą przewodnią kierowane, nasze czynniki miarodajne udzielają szerokiej egzekutywy prawu autorskiemu i w chwili obecnej sądy i władze administracyjne przystępują do energicznej akcji, normującej oplakane stosunki.

Przedsiębiorcy i wykonawcy, rozwydrzeni długoletnią bezkarnością, nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji. Dopiero surowe kary i natychmiastowa ścisła egzekucja fantjemi wpłyną na opornych płatników.

Zrozumiała to Warszawa, gdzie na ogół fantjemi już dziś wpływały regularnie i systematycznie. Gorzej przedstawia się sprawa w Łodzi. Nawet poważne przedsiębiorstwa uchylały się całkowicie od płacenia fantjemi.

Wkrótce, jak się dowiadujemy, przeciw niesumieinnym przywłaszczycielom cudzych utworów zarząd związku autorów i kompozytorów przedsięwzięcie kroki przez swego zastępcę prawnego w łódzkim sądzie okręgowym.

Ustawa emerytalna

Odczyt p. Dabulewicza

Istniejące w Polsce ustawodawstwo socjalne w małej tylko mierze dotyczy pracowników umysłowych.

Pierwszą ustawą, która zagwarantuje pracownikom umysłowym przyszłość, będzie na szerokich zasadach oparta ustawa emerytalna.

Ustawa ta obejmie ubezpieczenie na wypadek utraty pracy, niewalidatwa, starości i t. p. i w najbliższych miesiącach wejdzie w życie.

Chociaż ustawa ta była szeroko omawiana na całym szeregu wiecach i zebraniach, tem nie mniej, nie wszyscy zainteresowani zdawali się zapoznać z treścią i zasadami ustawy. W tym też celu rada okręgowa urzędu odczyt p. t. „Ustawa emerytalna”, który wygłosi sekretarz generalny centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, p. Sławomir Dabulewicz z Warszawy.

Odczyt odbędzie się w środę, dnia 22 b. m., o godz. 8-jej wiecz. w sali Filharmonii. Bilety do nabycia są w sekretariacie rady okręgowej (Piotrkowska 108) oraz w związkach.

Rosja — Anglia

W piątek, dn. 17 czerwca, o godz. 8.30 wiecz., w sali Filharmonii, wygłosi odczyt na powyższy temat znany bojownik idei postępu, redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o konarach konfliktu, o sytuacji międzynarodowej, o położeniu Polski w dzisiejszej debie, o akcji monarchistów rosyjskich, o ostatnich wypadkach politycznych i t. d.

Odczyt ze względu na aktualność tematu i osobę prelegenta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie Filharmonii, w biurze „Promień”, Piotrkowska 81 i w ks. „Książka”, Zielona 11, w cenie od 30 gr. do zł. 1.50. Sala wentylowana.

Awanturnicze życie inżyniera, który zbudował samolot Chamberlina

Inżynier Giuseppe Bellanca zaproponował Chamberlinowi, aby po swym powrocie do Ameryki, objął w jego fabryce aparatów lotniczych posadę szefa pilota.

Chamberlin nie dał jeszcze decydującej odpowiedzi, ale być może, że z pośród bardzo wielu ofert, które mu złożono, tę właśnie wybrał z wdzięczności, że Bellanca zbudował mu „Miss Columbię”, samolot, przy pomocy którego Chamberlin zdołał przelcieć ocean.

Dzienniki włoskie podają interesujące szczegóły z awanturniczej kariery konstruktora „Miss Columbię”.

Bellanca w najmłodszej młodości swojej z całą namiernością zabrał się do budowania aparatów lotniczych. Zbudował on biplan jeszcze bez silnika, ale pierwsza próba spowodowała katastrofę. Wówczas samoloty nie były jeszcze tak dobrze zbudowane, jak obecnie, albowiem nie była utrzymana należąca równowaga pomiędzy motorem, a płaszczyznami nośnymi.

Pewnego dnia zabawił się Bellanca wraz ze swymi przyjaciółmi rzucając fomalanką do drzewa i skonstatował, jak ma być umiejscowiony punkt ciężkości, aby osiągnąć najwyższą możliwość pracy.

I nagle przyszło na niego jakby objawienie. Zrozumiał, że motor przy biplanach znajduje się na niewłaściwym miejscu i natychmiast postanowił skoryzować ze swoich obserwacji. W budownictwie samolotu rozpoczęła się nowa epoka, ale jak to bywa nieraz, sam wynalazca nie miał z tego żadnej korzyści i w końcu zmuszony biedą i brakiem pracy zarobkowej, wyjechał z ojczyzny, aby szukać w Ameryce chleba.

Było to w roku 1908 i Bellanca opowiada o tem w następujących słowach: „To, czego nie znalazłem wśród bogatych, znalazłem wśród biednych. W Nowym Jorku istniał klub włoskich kelnerów, którzy jaknajchętniej zebrali fundusz 3.000 dolarów, abym mógł zbudować samolot. Musiałem się z temi pieniędzmi obchodzić bardzo oszczędnie, aby mi wystarczyło, ponieważ sam motor kosztował 1.100 dolarów.

Gdy aparat był już gotowy, akcjonariusze wyruszyli ze swoimi rodzinami, aby zobaczyć wzniesienie się w powietrze ich aeroplanu. Tymczasem rozczarowali się bardzo. Aparat wyglądał bardzo pięknie, motor został wprowadzony w ruch, ale samolot ani rusz nie chciał się wzniesić w powietrze, tylko bezradnie kiwał się tuż ponad ziemią. Powód tego niepowodzenia tkwił w tem, że Bellanca, genialny konstruktor, był jaknajgorszym pilotem i nie umiał zbudowanym przez siebie aparatem kierować. Bellanca nie zniechęcił się jednak nieudalnymi eksperymentami i znowu zabrał się do roboty. Z czasem założył szkołę pilotów.

Aby zarobić na życie — opowiada

inżynier — wykonywałem kiedyś niekiedy lot pasażerski, przy czym nieraz groziło nam niebezpieczeństwo śmierci, bo motor samolotu był stary i o wątpliwej wytrzymałości.

Wojna polepszyła finansowo sytuację inżyniera - wynalazcy. Ameryka poszukiwała samolotów i konstruktorów. Pewien bogaty Włoch, Francesco Tocci, zaofiarował inż. Bellanca środki pieniężne, aby umożliwić dostawę wojennych samolotów. Dostawcy jednak mieli inne motywy, aniżeli żądano, i dlatego całego szeregu zamówień nie zdołali wykonać.

Bellanca znowu musiał otworzyć szkołę pilotów, ale z małymi szansami powodzenia, ponieważ rząd amerykański, ze względu na stosunki wojenne, zabronił wszelkich prywatnych lotów. Nowy aparat, skonstruowany przez Bellanca, otrzymał wprawdzie aprobatę władz rządowych, ale biurokracjom, który w Ameryce działa również powoli, jak gdzieindziej, hamował rezultaty: zamówień nie było.

W roku 1918 wreszcie Bellanca

otrzymał rządowe zamówienie. Nagle przyszło zakończenie wojny i znowu wszystko speliło na niczem.

Pewne towarzystwo lotnicze powołało włoskiego wynalazcę do Nebraska celem budowy aparatów. Oszukano go jednak i zamiast 50.000 dolarów otrzymał 5.000.

Przed dwoma laty dostaje się do fabryki motorów Wright'a, ale po zbudowaniu jednego aeroplanu, znowu zostaje bez posady, albowiem firma Wright, skutkiem trudności płatniczych, wstrzymuje dalszą budowę aparatów.

Aparat, zbudowany przez włoskiego inżyniera, był jednak bardzo dobry i osiągnął rekord 51 godzin lotu bez przerwy. Tym aparatem była „Miss Columbię”, na której Chamberlin odbył swój lot nad Atlantykem.

Razem z jego zwycięstwem nadeszło również zwycięstwo konstruktora. Bellanca nagle przez noc stał się człowiekiem sławnym i bogatym. Przyszłość jego jako konstruktora samolotów jest zapewniona.

TEATR I MUZYKA

Dziś, czwartek, po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza sensacyjny melodramat S. Garricka „Kobieta, która zabiła” z Izą Kozłowska. Ceny najniższe. (Od 50 gr. do 3.50).

Jutro, piątek, raz jeszcze ukaże się efektowna komedia niemieckiej spółki autorskiej „W rajskim ogrodzie”.

TEATR LETNI.

po jednodniowej przerwie, spowodowanej chorobą p. Krotkiego, znowu przedstawienia arcywesołej krotkowidli amerykańskiej „Potęga reklamy” z Krotkiem i Zniczem w rolach głównych. Dzieńwińska, Horecka, Szubertem. Ceny od 1 do 5 zł. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, w teatrze, przy ul. Ogrodowej 18, wznowienie „Nitouche”, doskonałego pełnego melodii, werwy i życia wodewilu w 4 aktach. Nowe pomysłowe dekoracje art. mal. W. Makojnika. Ceny miejsc zmniejszone. „Nitouche” powtórzona zostanie tylko kilka razy.

PIERWSZY WYSTĘP MUSI DAJCHES.

Dziś odbędzie się w Filharmonii pierwszy występ 6-letniej fenomenalnej tancerki Musi Dajchesówny, która ostatnio w Warszawie wywołała dużo rozgłosu i entuzjazmu ze strony całej prasy i publiczności. Młodzią artystką została zaproszona przez panią marszałkówną Piłsudską do Filharmonii warszawskiej, gdzie występowała z ogromnym powodzeniem na rzecz ofiar katastrofy pod Krakowem. Występ jej w Łodzi, ze względu na wielki talent i młodością wiek, wywołał niezwykle zainteresowanie. Początek koncertu o godz. 4-jej po południu. Udział w koncertach bierze znany artysta teatru miejskiego, p. Jan Mroziński. Przy fortepianie prof. Jakób Hirsztel.

Stypendjum naukowe stowarzyszenia kupców m. Łodzi

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi podjęło ostatnio akcję, mającą na celu podniesienie poziomu kulturalnego kupiectwa. Jednym z poczynań na tej drodze jest utworzenie przez tę organizację stypendjum, a to w celu umożliwienia fachowego doskonalenia w zakresie gospodarczo-ekonomicznym młodym ekonomistom i publicystom gospodarczym. Poczynania te znajdują niewątpliwie głęboki oddźwięk w kołach kupiectwa, które zdaje sobie dokładnie sprawę z dodatkowych wyników tych poczynań. W ten sposób bowiem dążyć na-

„TREDOWATA” W TEATRZE W SALI GEYERA.

Dziś popołudniu wchodzi na afisz drugiej sceny popularnej głośna sztuka w 6 obrazach według powieści Mniszkówny „Tredowata” z p. Bronisława Bronowską w roli tytułowej. Reżyseria dyr. Józefa Piłarskiego.

„Tredowata” grana będzie na 6-ciu przedstawieniach: dziś, w czwartek, po południu i wieczorem, jutro, w piątek wieczorem, w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem. Ceny miejsc bez zmiany: od 50 groszy do 1.50.

WYSTĘPY K. JUNOSZY - STEPOW- SKIEGO I J. ROMANÓWNY.

W sobotę nadchodząca rozpoczyna na scenie teatru miejskiego doroczne swoje występy znakomity artysta „Teatru Polskiego” w Warszawie Kazimierz Junosza - Stepowski w swojej najnowszej kreacji hr. Starowieckiego, w komedji 3-aktowej Stefana Kleczyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”. W rolach kobiecych partnerkami znakomitego gościa będą: J. Gzyłewska oraz artystka „Teatru Polskiego” w Warszawie Janina Romanówna.

DZISIEJSZY KONCERT UMBERTO MACNEZA.

Dziś odbędzie się w sali Filharmonii zapowiadany koncert słynnego śpiewaka włoskiego Umberto Macneza, tenora opery „La Scala” w Mediolanie, „Metropolitan Opera” w New Yorku, „Grand Opera” w Paryżu, Królewskiej Opery w Londynie, a ostatnio warszawskiej opery. Znakomitemu artyście akompanjować będzie dyr. Dagoberto Polzmetti. Na koncert swój w Łodzi Umberto Macnez wybrał najpiękniejsze pieśni i arje operowe. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Z żałobnej karty

Dnia 14 b. m. zmarł w Berlinie b. p. Maksymilian Rozensal, profesor gimnazjum i radny miasta Łodzi.

Zmarły urodził się w Warszawie w roku 1893. Po ukończeniu gimnazjum w stolicy wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu krakowskiego. Zawierucha wojenna sprowadziła go do Łodzi, gdzie przez szereg lat pracował w szpitalu im. Poznańskich. Jednocześnie pracował jako nauczyciel w szeregu zakładach naukowych, a więc w szkole wojskowej, p. Judelewicza, pp. Magallifowej, Wullsonowej, Jasznińskiej, Zelligmanowej, przyczem wszędzie zyskał sobie imię doskonałego pedagoga. Poza tem w ciągu szeregu lat popularyzował wiedzę w T. U. R., oraz w instytucjach oświatowych miejskich.

W r. 1924 wybrany został z ramienia żydowskiej partii ludowej do rady miejskiej, gdzie nie ustawał w pracy dla ulżenia niedoli najbardziej potrzebującej naszego miasta.

Ostatnio leczył się w sanatorium pod Berlinem, gdzie atak sercowy położył kres Jego życiu.

Cześć Jego pamięci!

Co usłyszymy dziś przez radio

Warszawa (1111 mtr.)

15.30 — Transmisja koncertu ludowego z „Doliny Szwajcarskiej”. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Aleksandra Sielskiego, Stefania Millerowa (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). W programie muzyka ludowa i taneczna.

18.00 — Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa.

Blues solo na saksofonie odegra p. Waław Roszkowski.

20.30 — Koncert wieczorny poświęcony muzyce szwedzkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, prof. Waław Kochański i prof. Jerzy Lefeld.

Poznań (270,3 mtr.)

17.30—18.30 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Zofia Leszczyńska (sopran), p. prof. Łukasiewicz (fortepian). W programie: arje operowe, pieśni i utwory fortepianu.

20.20—22.15 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Tadeusz Zygierek Kassern (kompozycje i fortepian), Linda Kamińska (sopran), Stanisław Pawlak (skrzypce) i Kassern: a) 3 Preludia: Polytonalne, Atonalne, Monotonalne, odegra kompozytor.

BERLIN (483,9).

19.30, Opera w 4 aktach z prologiem i epilogiem Schrekera „Der Schatzgräber”.

WROCLAW (315,8).

16.30, Koncert (w programie m. in.: Symfonia wojskowa i Symfonia z uderzeniem kottów Haydna, Koncert skrzypcowy A-dur Mozarta, Uwertura do „Alcesty” Glucka).

20.00, Operetka w 3 aktach Edm. Eyslera „Hamusia tańczy!”

KROLEWIEC (329,7) I GDANSK (272,7).

20.00, Recital fortepianowy Th. Demetriescu (Koncert włoski Bacha, Wariacje F-moll Haydna, Rondo brillante Es-dur Webera, Fantazje op. 12 Schumannowa etc.).

LANGENBERG (468,8), LIPSK (365,8) I KOENIGSWUSTERHAUSEN (1260).

20.00, Koncert uroczysty (Uwertura do „Oberonu” Webera, Otwór na skrzypce Stephana „Śmierć i wyzwolenie” R. Straussa, Symfonia nr. 1 C-moll Brahmsa, Uwertura do opery „Tannhäuser” Wagnera).

MONACHJUM (535,7).

19.15, „Król Dawid” — Psalm symfoniczny w 3 częściach na głosy solowe, chór i orkiestrę Artura Honeggera.

STUTTGART (379,7).

20.00, Koncert symfoniczny (Symfonia F-dur H. Götza i Serenada G-moll R. Volkmanna).

RZYM (449).

21.10, Operetka M. Costa „Il Re di Cher Maxim”.

PARYŻ (458 i 2650).

21.00, Fragmenty z opery Berkoz „Potępienie Fausta”.

PARYŻ (1750).

20.45, Koncert jazzbandu (Muzyka murzyńska).

Osobiste

Inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Artur Starzyński z dniem 17 b. m. rozpoczyna 6-tygodniowy urlop zdrowotny. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr. Edward Mittelstaedt.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego”

do „GRAND-KINA”

Ważny na dzień 17 czerwca 1927

W programie obraz:

„CZARNY ORZEŁ”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50

po g. 6 po zł. 2.00

Wiadomości bieżące

Z POWODU ŚWIAT poczta główna, jak i oddziały są dzisiaj całkowicie nieczynne. (b)

ZAKŁAD KAPIELOWY MIEJSKI przy ul. Szkolnej 11, zamknięty niedawno z powodu remontu, będzie ponownie uruchomiony od dn. 17 b. m.

Zakład jest czynny codziennie w godzinach od 8 rano do 9 wieczorem, w dni przedświąteczne do godz. 10 wiecz. Ceny za kąpiel w zakładzie wynoszą: za kąpiel I kl. — 90 gr., II klasy — 65 gr., ulgowe — 50 gr., łożnia — 30 gr., prześcieradło — 30 gr., ręcznik — 20 gr.

RADJOAMATORZY zwolnieni są od opłat stemplowych przy składaniu podań w celu zarejestrowania swych aparatów. (e)

KASA CHORYCH podwyższyła normy pobierane jako kary od zakładów pracy. W związku z tem na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy postanowiono zaangażować specjalnie 4 fachowych buchalterów, którzy zajmą się specjalnie sprawą ściągania tych kar. (e)

PODANIA DO KLASY PIERWSZEJ państwowego gimnazjum im. M. Kopernika wraz z metryką urodzenia w pełnym wypisie, świadectwem lekarskim o powrotnym szczepieniu ospy, cenzurą i opłatą wstępną 3 złote składać można w kancelarii codziennie od godz. 9-ej rano do 12-ej do dnia 21 czerwca r. b. włącznie. Podania winny być składane na blankietach gimnazjalnych.

Dnia 23 czerwca r. b. o godz. 8 min. 45 rozpoczyna się egzamin wstępny do I klasy sposobem lekcyjnym: do wyższych klas podań dyrekcja nie przyjmuje; jeśli okażą się wolne miejsca do klas wyższych, to w końcu miesiąca sierpnia r. b. podaniem to będzie do wiadomości ogółu. (p)

Kapcie się codziennie!

Wiadomo powszechnie, że największe powagi lekarskie świata, zalecając higienę ciała, zwracają największą uwagę na konieczność codziennej kąpieli, zwłaszcza w miesiącach letnich, kiedy to skóra pokryta warstwą wydzielanego tłuszczu nie może tak dobrze transpirować. Dotyczy to tym bardziej mieszkańców miast fabrycznych takich jak Łódź, gdzie powietrze zanieczyszczone jest kurzem ulicznym oraz sadzami kominów fabrycznych w wielokrotnie wyższym stopniu, niż w innych miastach. Łódź, upośledzona pod względem zdrowotnym, nie posiada ani rzeki, ani stawów w pobliżu, kąpiel więc codzienna może być przyrządzona tylko w domu.

Rozpowszechnione dotychczas piece kąpielowe, ogrzewane węglem, są przeżytkiem dla człowieka kulturalnego, gdyż jako wysoce niehigieniczne muszą ustąpić miejsca piecom gazowym.

Piece ogrzewane węglem wymagają więcej czasu do nagrzania wody, temperatury nie można dowolnie regulować, podpalanie drzewem, węglem, wynoszenie popiołu, brud i kurz z tego powodu w mieszkaniu — oto główne wady, dla których piece te znikły już dawno na Zachodzie z rynków sprzedaży.

Do przyrządzenia więc kąpieli w domu nadają się jedynie gazowe piece kąpielowe, przy pomocy których można w przeciągu 15—25 minut w każdej porze dnia przyrządzić orzeźwiająca kąpiel o dowolnej temperaturze. Konstrukcja tych pieców tak obmyślona, że każdy laik może z łatwością przyrządzić kąpiel bez obawy jakiegokolwiek wypadku, lub rozlutowania pieca; zniszczenie pieca, które mogłoby nastąpić przez rozlutowanie tegoż, gdyby w zbiorniku wodociągowym zabrakło wody, uniemożliwione jest przy piecach ostatniej konstrukcji przez automatyczne zamknięcie dopływu gazu; urządzenie więc łożenki gazowej w domu jest podstawą higieny całej rodziny, czystość bowiem ciała jest pierwszym warunkiem zdrowia.

Min. Składkowski będzie jutro w Łodzi Inspekcja województwa łódzkiego potrwa cały tydzień

Jak się dowiadujemy, niespodziany przyjazd ministra Składkowskiego do Koła, wywołał tam ogromne zdziwienie wśród ludności, oraz kół urzędowych, które wszczęły natychmiast energiczne starania, zdążające w kierunku doprowadzenia miasta do należytego porządku.

Stamtąd około godz. 12 w poł. minister odjechał autem do Konina, gdzie dokonał podobnej lustracji urzędów i posesji, następnie zaś zwiędzał po kolei w towarzystwie poszczególnych starostów, powiaty: kolski, koniński, słupecki, gminy na tych terenach leżące, w końcu miasta Konin, Słupcę, wczoraj zaś Kalisz.

Co się tyczy marszruty ministra w dniu dzisiejszym, również nic nie jest wiadomem z tej prostej przyczyny, że minister dalszy plan inspekcji zachowuje w ścisłej tajemnicy.

Jednakowoż pewną jest rzeczą, że na skutek zaproszenia p. wojewody Jaszczółta, minister przybędzie w dniu jutrzejszym do Łodzi i zatrzyma się w naszym mieście przez dzień sobotni.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał telefoniczne instrukcje od p. wojewody, polecające wszczęcie starań, celem podjęcia ministra spraw wewn., podając termin przybycia ministra na piątek rano. Wobec takiego stanu rzeczy, urząd wojew. w Łodzi opracowuje obecnie plan przyjęcia min. Składkowskiego. Wszystkie przygotowania w tym celu są w toku.

Według planu urzędu wojewódzkiego, minister najprawdopodobniej zwiędzi łódzkie zakłady przemysłowe, roboty kanalizacyjne oraz poszczególne posesje łódzkich domów. Wobec tego, że ministrowi chodzi głównie o zbadanie stanu sanitarnego, możliwym jest, że zwiędzi cały szereg podwórz, a nawet mieszkania robotnicze.

Na sobotę wyznaczona zostanie konferencja z przedstawicielami prasy łódzkiej, na której p. minister podzieli się z dziennikarzami łódzkimi wrażeniami, odniesionymi podczas inspekcji, oraz wyda opinię o stanie sanitarnym województwa łódzkiego, a w szczególności Łodzi.

W związku z obiegającą już od dnia wczorajszego pogłoską po mieście o przyjeździe min. Składkowskiego do Łodzi, dał się w dniu wczorajszym zauważyć niesłychany dotąd pośpiech w oczyszczaniu i remontowaniu domów łódzkich.

Łódź chce zaimponować ministrowi Składkowskiemu...

Łódź nie może przyjąć pożyczek proponowanych przez rząd za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego Magistrat stara się o fundusze na roboty sezonowe u władz centralnych w Warszawie

W dniu 14 b. m. pp. wiceprezydenci inż. W. Wojewódzki i W. Groszkowski bawili w Warszawie, celem interwencji u władz centralnych w sprawie kredytów na roboty sezonowe.

Wiceprezydenci konferowali w tej sprawie najpierw z naczelnikiem wydziału w ministerstwie robót publicznych, p. inż. Warchałowskim, który oświadczył, iż rząd zamierza obecnie wszelkie sprawy pożyczek dla samorządów kierować do Banku gospodarstwa krajowego.

Przedstawiciele magistratu zwrócili uwagę, iż warunki, na jakich mają być udzielane pożyczki przez Bank gospodarstwa krajowego, uważają za niemożliwe do przyjęcia, a to przede wszystkim ze względów zasadniczych, gdyż samorząd, którego dochody opierają się na wpływach w wal-

cie obiegowej, nie może zaciągać zobowiązań w złotych w złocie, jak to proponuje Bank gospodarstwa krajowego. Poza tem i dalsze warunki banku, mianowicie, by emisyjne obligacje pożyczkowych przyjmowane były po kursie emisyjnym 92 proc. za 100, przy oprocentowaniu w stosunku 8 od sta — są również bardzo uciążliwe.

: Sala Filharmonji :
Dziś, o godz. 4-ej pop.
TAŃCZY
Musia DAJCHES
6-letnia fenomenalna tancerka
Bilety od zł. 1.— do 5.— zł. w kasie Filharmonji.

Ponieważ przedstawiciele magistratu byli zdania, że, mimo pewnych subsydjów, obiecanych przez rząd, w stosunku do ilości zatrudnionych robotników, warunki pożyczki Banku gospodarstwa krajowego są zbyt trudne do przyjęcia — p. nac. Warchałowski skierował delegację do ministerstwa skarbu, aby tam zasadniczo omówić sprawę kredytów inwestycyjnych dla Łodzi, która znajduje się w specjalnie ciężkich warunkach pod względem bezrobocia.

Następnie pp. wiceprezydent Groszkowski udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie interwenjował w sprawach bieżących, a p. wiceprezydent Wojewódzki udzielił w odpowiednim wydziale min. rob. publicznych wyjaśnień w sprawie drogi Łódź — Skotniki.

Letniska odcięte od miasta Groźba strejku na kolejkach dojazdowych

W myśl uchwały ogólnego zebrania pracowników kolejek dojazdowych, zarząd związku zwrócił się do dyrekcji kolejek z żądaniem uwzględnienia wystawionych żądań do soboty.

Pracownicy zażądali podwyższenia poborów o 33 proc., jako należne im z tytułu podwyżek, uzyskanych w ciągu roku przez inne gałęzie pracy. Poza tem pracownicy domagają się urlopów, zapłaty za wysługę lat, angielskiej soboty, oraz podniesienia płac dla pracowników, zatrudnionych dorywczo.

Delegacja wskazała, że w myśl uchwały ogólnego zebrania pracowników przystąpią w niedzielę

nad ranem do bezrobocia, o ile do soboty żądania ich całkowicie nie zostaną uwzględnione.

W sobotę wieczór odbędzie się zebranie pracowników, na którym złożone zostanie sprawozdanie z wyniku wczorajszej interwencji u dyrekcji. (b)

Dziś w nocy dyżurują

apteki: G. Antoniewicza (Pabjanińska 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rambelińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), H. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Jankowskiej (Brzezińska 56). (b)

Robotnicy sezonowi domagają się podwyżki

W dniu wczorajszym zebranie delegatów miejskich robotników sezonowych przy klasowych związkach uchwaliło zwrócić się do magistratu z żądaniem podwyższenia płac.

Wskutek tego jednakże, że robotnicy sezonowi są zrzeszeni również w związku chrześcijańskim i emperowski wczorajsze

Biurokratyczna pisanina i nieżyciowe przepisy

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się ich reformy

W związku z odbytym wielkim wiecem bezrobotnych pracowników umysłowych, organizacje pracownicze postanowiły wystąpić i akcją przeciwko biurokratycznym praktykom i utrudnieniom, stosowanym wobec bezrobotnych przez P. U. P. P. na podstawie nowej instrukcji min. pracy. W pierwszym rzędzie nastąpić musi przyspieszenie rozpatrywania rekursów. Ostatnio miał miejsce cały szereg wypadków zakwestjonowania zasiłków, przy czem P. U. P. P. domagał się uzupełnienia całego szeregu dokumentów i zaświadczeń, wyznaczając na to bardzo mało czasu. W wyniku tego cały szereg bezrobotnych traci zasiłki, ponieważ załatwienie rekursów i odwołań, zbadanie podań i t. d. trwa do 3 tygodni. (e)

Obóz polskiej Y. M. C. A.

Lato w całej pełni. Barometry wskazują na pogodę. Dlatego też już za dwa tygodnie zostaje otwarty obóz letni „Ogniska Łódzkiego Polskiej Y. M. C. A.” nad Linda.

Przepiękne okolice, Lasy sosnowe i zagajniki wokół. Rzeczek Linda tuż przy obozie. Do tej pory rodzice głowili się gdzie wysłać swych synów na wypoczynek dla nabrania nowych sił do całorocznej pracy szkolnej. Oto przedk znajdują w tym roku odpowiedź: do obozu polskiej Y. M. C. A.

I faktycznie, lepszych wyczasów dziecko ich gdzieindziej nie będzie miało, dzięki samej organizacji i dobremu odżywianiu. Wszystko to daje zupełną gwarancję uzyskania dla każdego maximum korzyści.

Zapisy jeszcze trwają. Miejsc coraz mniej. Główne biuro polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89, od godz. 10 — 115 — 9 wiecz.

Wystawa prac szkoły przemysłowej w miejskiej galerji sztuki

Począwszy od soboty, t. j. od dn. 18 czerwca r. b., do niedzieli, 26 czerwca r. b. włącznie, miejska galerja sztuki udzieli gościny wystawie prac szkolnych państwowej żeńskiej szkoły przemysłowej, pozostającej pod wytrawnym kierunkiem dyr. p. Byczewskiej i grona profesorów, którzy posiadają poważne artystyczne wykształcenie.

Przedstawione będą dzieła tkactwa artystycznego, hafciarstwa oraz introligatorstwa.

Cena wejścia na tę wystawę obniżona została do 50 gr., dla wycieczek — 30 gr.

Po zwinięciu tej jedynogodniowej wystawy, zostanie ponownie otwarta piękna wystawa p. n. „Portret kobiety”.

CYRK i Menażeria STANIEWSKICH

Aleja Kościuszki 73, (róg Zamenhofs)
Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz.
NOWY WIELKI PROGRAM 18 międzynarodowych 18
atrakcji
Szczegóły w programach 4611—1 Ceny od 75 gr. do 4.50 zł.

W dniu 14-go czerwca 1927 roku rozstał się z tym światem

MAKSYMILJAN ROZENSAL

radny m. Łodzi.

W zmarłym tracimy zacnego obywatela i gorliwego współpracownika o nieskazitelnym charakterze.
Cześć Jego pamięci.

Rada Miejska m. Łodzi.

Magistrat buduje oficynę dla biur wydziału podatkowego

Magistrat postanowił przystąpić w najbliższym czasie do budowy oficyny przy placu Wolności nr. 14 na pomieszczenie biur wydziału podatkowego.

Szkice na budowę oficyny są już gotowe, a magistrat rozpatrując sprawę tę na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił na koszty budowy, które wyniosą około 200 tysięcy złotych, przeznaczyć na razie sumę 100 tys. złotych.

Trzeba uziemiać anteny Wypadek podczas burzy w Warszawie

Podczas burzy zdarzył się w Warszawie następujący wypadek: Przy ul. Nowogrodzkiej 18 mieszka rodzina M., która ma 6-lampowy aparat radiowy. Wieczorem domownicy zapomnieli uziemić antenę. Nagle piorun uderzył w antenę, przez którą dostał się do aparatu i dopiero przez ten ostatni spłynął do ziemi. Gdy domownicy, którzy znajdowali się w innym pokoju, oprzytomnieli z przerażenia, w jakie ich wprawili przeraźliwy huk piorunu i weszli do pokoju, w którym mieścił się aparat radiowy, przekonali się, że z całego aparatu oraz urządzenia radiowego pozostał jedynie po biół.

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! W czwartkowym numerze „Głosu Polskiego” ukazała się wzmianka o inspekcji sanitarnej p. wojewody Jaszczolta we wschodniej dzielnicy miasta i m. in. w hotelu „Klukasa”. Agencja reporterska „Bip” pozwoliła sobie w tej wiadomości na ironiczny dodatek, że hotel mój jest „słynny”. Otóż oświadczam, że tego rodzaju przyczynki są złośliwością ze strony kierownika tego biura p. Neugoldberga. Najlepszym dowodem, że hotel mój jest zawsze wzorowo prowadzony stanowią fakt, że tak delegat p. ministra Składkowskiego jak i p. woj. Jaszczolt na swych nagłych inspekcjach nigdy nie znaleźli nic memu hotelowi do zarzucenia pod względem sanitarnym.

Łącząc wyrazy poważania
F. Klukas.

Szanowny Panie Redaktorze: W myśl zasady „audiatum et altera pars”, proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia w związku z komunikatem wczorajszym syndykatu dziennikarzy polskich.

Nigdy, a więc i na niedzielnej uroczystości, nie występowałem ani w imieniu prasy łódzkiej, ani syndykatu, natomiast zawsze działałam i przemawiałam wyłącznie w imieniu własnym, czy też mojej agencji prasowej.

Z poważaniem
(—) Bernard Neugoldberg.
Właściciel biura informacji prasowych „Bip”.

Zbrodnicza Odyssea Fudalskiego 10 lat więzienia za dezercję, kradzież z włamaniem i usiłowanie zabójstwa

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem majora k. s. Gralewskiego rozważał sprawę szeregowca 25 p. p. Wiktora Fudalskiego, oskarżonego o dezercję, przywłaszczenie, kradzież z włamaniem oraz usiłowanie zabójstwa pomocnika zawiadowcy stacji.

Wraz z rocznikiem 1902 został wcielony do szeregów i przydzielony do 25 pułku piech. w Piotrkowie.

kilkakrotnie już karany za różnego rodzaju przestępstwa Wiktor Fudalski.

Fudalski, wiedziony złymi instynktami, pomimo odbywania służby wojskowej, dopuścił się całego szeregu przestępstw.

Rozpoczęło się to od dezercji, którą popełnił w dniu 8 maja r. ub. Przywłaszczając sobie unun-

durowanie, które później spieniężył, podczas nocnych ćwiczeń w lesie nagle zniknął.

Następnie, przebywając w Nowo-Radomsku, w nocy z dnia 7 na 8-go stycznia b. r., przedostawszy się do sklepu galanteryjnego Klemensa Zenalka, zapomocą uszkodzenia zasuniętych żelazną sztabą okiennic, otworzył okna i drzwi sklepu i skradł znajdujące się tam towary galanteryjne na sumę około 10,000 złotych.

Bezpośrednio po rabunku na torze kolejowym między Nowo-Radomskiem a Kamińskiem, gdy pomocnik zawiadowcy stacji Dąbrowski chciał zaprowadzić Fudalskiego na posterunek za to, że chodził po torze kolejowym, Fudalski, wyciągnawszy z kieszeni rewolwer,

oddał szereg strzałów w kierunku Dąbrowskiego. Na szczęście kule nie dosięgły zawiadowcy, tylko

uszkodziły nieco kozuch.

Na odgłos strzałów zbiegli się na miejsce wypadku robotnicy kolejowi, którzy obezwładnili Fudalskiego i odebrali mu broń.

W dniu wczorajszym na przewodzie sądowym, Fudalski nie przyznał się do inkryminowanych mu przestępstw. Jednakowoż świadkowie, którzy mieli z nim do czynienia, poznali go, zeznawając bardzo obciążająco.

Po przemówieniu prokuratora, który domagał się najwyższego wymiaru kary, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 25-letni Wiktor Fudalski skazany został na

10 lat więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska. (r)

Półroczne dziecko strasznie poparzone wrzątkiem

Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Targowej 14, należącym do Nomborgów, zaszedł wstrząsający wypadek.

Półroczna córeczka Nomborgów Hanka, pozostawiona na chwilę w pokoju bez opieki, prze wróciła miednicę napełnioną wrzącą wodą, która w mgnieniu oka wylała się na nieszczęśliwe dziecko, które przeraźliwym krzykiem zaalarmowało domowników.

Natychmiast zawezwany lekarz pogotowia stwierdził ciężkie oparzenie całego ciała, w okropny sposób zniekształconego.

Nieszczęśliwe dziecko przewiezione zostało do szpitala Anny Marji. (i)

□□□□□□□□□□□□□□□□

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

□□□□□□□□□□□□□□□□

Bestjałski kat nieszczęśliwej dziewczyny odpowie przed sądem za swój niecny proceder

Pewnie mało który z obywateli zdał sobie sprawę, jakie tragedje odbywają się codziennie na poddaszach i w suterynach naszego miasta, tragedje, z których tylko drobna część dostaje się do wiadomości publicznej i zbrodnie, z których niejedna uchodzi bezkarnie.

Oto na przykład jedna z typowych cichych tragedji. Każdy przeciętny obywatel wie, że normalnie każda prostytutka ma kochanka - alfonsa, który ją wyżykuje. A ile smutku i cierpienia kryje się za tą lakoniczną wiadomością, może ocenić tylko ten, kto choć raz spotkał się w życiu oko w oko z tą tragedją.

Od dłuższego czasu prostytutka łódzka niejaka Julia Chrzanowska znajdowała się w szponach znanego policji alfonsa, Bolesława Olejniczaka, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 24. Alfons ten w niesłychany sposób maltretował i bił Chrzanowską, odbierając jej cały zarobek i wysyłając ją na piketę na ulicę. Nieszczęśliwa ofiara lotra długo znosiła bez skargi naigorsze męki, w obawie przed zemstą zorganizowanej bandy alfonsów, która srogo mści bunt jakiegokolwiek z ofiar, przez siebie wyżykiwanych.

Przed paru dniami Olejniczak znowu przyszedł do Chrzanowskiej, domagając się pieniędzy skatował swą ofiarę w nieludzki sposób, przyczem bluźnił w nadzwyczajny sposób przeciwko Bogu i Matce Boskiej. Skatowana ofiara straciła wreszcie cierpliwość i udała się pod opiekę policji, która też przyniosła jej pomoc, a bestjałskiego alfonsa aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Olejniczak odpowie przed sądem za alfonsostwo i za bluźnierstwo. (k)

FILHARMONJA
Dziś, o godz. 8.30 wiecz.
śpiewa
UMBERTO MACNEZ
Tenor światowej sławy
Szczegóły w programach.
Bilety w kasie Filharmonji.

HELENÓW

Dziś, o godz. 11.15 rano
PORANEK Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera.
o godz. 6-ej po poł.
KONCERT Popularny.
Audycje radjofoniczne w górnej części parku.
ANONS: W niedzielę, dnia 19 b. m. **PORANEK**. 4606—1

30 organizacji pracowniczych wejdzie w skład wielkiego bloku wyborczego pracującej inteligencji

Jutro wieczorem odbędzie się w lokalu związku handlowców polskich (Piotrkowska 108) pierwsza wspólna narada przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych w sprawie powołania do życia przy zbliżających się wyborach do rady miejskiej jednego wielkiego bloku pracującej inteligencji Łodzi. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele 30 organizacji pracowniczych, które

w zasadzie postanowiły skonsolidować się przez utworzenie takiego bloku. Konferencja piątkowa zwołana została w celu ostatecznego porozumienia się co do wspólnych haseł, pod jakimi stworzony zostanie blok pracowniczy. Tak szybkie rozpoczęcie stało się możliwe wskutek usunięcia szeregu zasadniczych przeszkód, które początkowo wyłoniły się podczas wstępnych rokowań. (e)

Na uroczystości wileńskie Specjalne pociągi będą uruchomione z Łodzi

W związku z odbyć się mającym w dniu 2 lipca z udziałem licznych przedstawicieli rządu, sejmu, organizacji, duchowieństwa i tysięcy rzesz pątników, świętem koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, władze kolejowe wezła łódzkiego otrzymały już szereg instrukcji i poleceń. Ponieważ na dzień 2 lipca spodziewany jest napływ około 200 tysięcy pątników, wypuszczone zostaną specjalne pociągi, tak iż dla Łodzi również przeznaczony został specjalny pociąg. Pociągiem tym wyjedzie pielgrzymka łódzka pod kierownictwem ks. Wyrzykowski. Protektorat nad wycieczką objął ks. biskup Tymieniecki. W razie braku wagonów, już po uwzględnieniu wszelkich możliwych rezerw taboru kolejowego, wypuszczone będą pociągi, złożo-

ne z wagonów krytych towarowych, zaopatrzonych w ławki. Pociągi z pątnikami do Wilna przepuszczane będą na stacjach węzłowych, w miarę możliwości, przed innymi. (e)

**PENSJONAT „Pod Klonami”
w Będzelinie-Smolarnia**
Stacja Zakowice, (dojazd dogodny).
Miejscowość sucha, leśnista. Pokoje słoneczne. Plac do gier. Radio. Kuchnia zdrowa i obfita. Specjalna opieka dla młodzieży. Ceny bardzo przystępne.
Wiadomość u pani Turnerowej Juljusza N. 57, i u pani Wasilewskiej Piotrkowska 120, m. 21

Jej Królewska Mość Prasa*)

Rola dzienników w życiu gospodarczym

Ogłoszenie w gazecie jest najbardziej skutecznym środkiem zbliżenia sprzedawcy i odbiorcy

Nie mniej wybitną rolę, jak w życiu politycznym nowoczesnych społeczeństw i państw, odgrywa prasa także w całości życia gospodarczego. Wpływ ten wykazuje tendencję coraz dalszego wzrostu, szczególnie od czasu prasa codzienna poświęca coraz więcej miejsca na swych szpaltach sprawom gospodarczym. Pozostaje to, niewątpliwie, w ścisłym związku z coraz bardziej rosnącym wpływem stosunków ekonomicznych na całość kształtu polityki państw na ich własnym terenie, jak i na politykę międzynarodową.

Sprawa wpływu prasy na życie gospodarcze nie jest jednakże dotychczas szczegółowo zbadana i opracowana, choćby w tej mierze, jak wpływ prasy na życie polityczne. Teoretycy ekonomii politycznej i społecznej za mało dotychczas poświęcają uwagi temu zagadnieniu. Ale życie nie ogląda się na wskazania teoretyków i nie czeka na ich zachęty, czy aprobatę. To też w prasie obserwujemy coraz wybitniejszy wzrost ram działu teoretyczno-informacyjno-ekonomicznego i działu inseratowego, co wskazuje, że wymagają tego potrzeby realnego życia gospodarczego.

Wpływ swój na życie ekonomiczne wywiera prasa nie tylko przez dział gospodarczy, ale także przez dział polityczny. Te dwie dziedziny pozostają bowiem w bardzo ścisłym związku, co uwiadcza się coraz bardziej oczywiście w naszych czasach, we wspomnianej już ewolucji charakteru politycznego systemu w polityce wewnętrznej i zagranicznej państw. Podobnie bowiem, jak zagadnienia gospodarcze wpływają na bieg działań ściśle politycznych, tak też i wydarzenia polityczne — a więc i odbicie ich w relacjach i ocenach prasowych — decyduje o kształtowaniu się stosunków ekonomicznych.

Najjaskrawiej — a więc i najbardziej widocznie dla obserwatorów, nie wnikających głęboko w przyczyny i skutki zjawisk — przedstawia się wpływ prasy na giełdę i to zarówno walutową i akcyjną, jak i towarową. Ostatnie lata unaocznily tę sprawę zbyt dobrze dla najszerszych warstw, zbyt czynnym więc byłoby dłużej rozwodzić się nad wyjaśnieniami.

Któż bowiem nie pamięta jeszcze z lat wojny i inflacyjnej epoki powojennej, jak te, czy inne telegramy prasowe, nieraz celowo wyolbrzymiane w znaczeniu, powodowały gwałtowne zmiany i zniżki kursów giełdowych? A iluzję to można jeszcze dzisiaj wskazać po nazwisku „nowobogackich“, których fortuny powstały jedynie dzięki wczesnym informacjom o kursach giełd zagranicznych, lub o wydarzeniach politycznych, wyczytanym w co dopiero pojawiającym się dzienniku, a nieznanych jeszcze w szerszych sferach?

Nie tylko w stosunkach giełdowych odgrywa prasa wybitną rolę przy kształtowaniu się stosunków podaży i popytu, a w następstwie — kształtowaniu się cen. To samo dotyczy również stosunków handlowych.

W dziedzinie handlowej informacje prasy wpływają ponadto na wyszukiwanie rynków zbytu, wskazują źródła nabycia, kształtują konkurencję. Ma to znaczenie zarówno dla handlu krajowego, jak także — i to przede wszystkim — dla handlu zagranicznego, dla którego również w pierwszym rzędzie prasa jest tą siłą, która musi

przygotować mu teren działania (propaganda ekonomiczna).

Podobnie przedstawia się wpływ prasy na życie przemysłowe, który przejawia się w wymienionych już kierunkach, jak również — pośrednio, także wskutek roli, jaką prasa odgrywa w regulowaniu stosunków na rynku pracy (szczególniej jako pośredniczka pomiędzy pracownikami a pracodawcami).

Doświadczenia wykazały — co jest, zresztą, bodaj powszechnie wiadomym — że najbardziej skutecznym środkiem reklamy i jednym z najgłówniejszych pośredników informacyjnych w dziedzinie stosunków w obrocie handlowym i w życiu przemysłowym — jak również i we wspomnianem już regulowaniu rynku pracy — jest... ogłoszenie prasowe. Anons dziennikarski jest dziś wprost „idealnym“ środkiem zbliżenia się wzajemnego sprzedawcy i odbiorcy, fabrykanta i kupca, „grosisty“ i „detalisty“, pracodawcy i pracownika, rzemieślnika i jego klienta. Skuteczność tego środka zależy, oczywiście, zarówno od nakładu i rozpowszechnienia dziennika, jak i od formy, w jakiej anons został zredagowany. Tajemnica powodzenia reklamy w ogóle, a reklamy prasowej w szczególności, leży niemal wyłącznie w jej formie. To też w tej dziedzinie pomysłowość przerodziła się niemal w kunszt czy arcyzm, gra-

niczący niejednokrotnie z kuglarstwem inwencji i oryginalności.

Dział inseratowy gazet odgrywa w życiu gospodarczym analogiczną rolę, jak doniesienia i artykuły działów politycznego i ekonomicznego, wpływa korzystnie na stosunki na rynku handlowym, jak i na rozwój samego kupiectwa, przemysłu i rzemiosła: kształtuje ceny i konkurencję, a wreszcie — co ma już znaczenie ogólniejsze — jest dla życia publicznego — przez swój wpływ na rynek pracy, odgrywa także poważną rolę w układzie stosunków społecznych.

Trzeba zwrócić jeszcze uwagę na stosunek rozwoju reklamy prasowej do problemu niezależności prasy, jako specjalne zadanie posiadającego organu społecznej opinii. Sprawa ta łączy się bardzo ściśle z problemem finansowym prasy. Rozwój działu inseratowego — i tem samem wzrost zysków z tego źródła — może bowiem przyczynić się do rozwiązania zagadnienia podstaw finansowych prasy, dając jej w konsekwencji mocny fundament materialnego bytu, o który opierając się, mogłaby znów prasa zająć stanowisko zupełnie niezależnego organu opinii publicznej, kierujące go się w całej swej działalności jedynie i wyłącznie tylko poczuciem obowiązku i służby dobru publicznemu.

Jan Chełmiński.

Sąd okręgowy jest mocen decydować jaki patent wykupić i czy należy zapłacić karę

W sferach kupieckich naszego miasta sensację wywołał wyrok sądu najwyższego w sprawie świadectwa przemysłowego.

Niejakim Kornblutowi władze skarbowe wymierzyły karę za niewykupienie świadectwa przemysłowego i poleciły mu świadectwo takie wykupić. K. zwrócił się do sądu okręgowego, jako instancji w tym wypadku apelacyjnej, przyczem władze skarbowe uważały, że sąd okręgowy jest mocen decydować tylko co do kary, a nie co do kwestji wykupienia ta-

kiego czy innego patentu.

Sąd okręgowy zwolnił K. od kary i od konieczności wykupienia patentu, wobec czego władze skarbowe złożyły zażalenie do sądu najwyższego. Sąd najwyższy orzekł, iż w wypadku, gdy władza skarbowa nakłada karę za niewykupienie patentu, lub wykupienie świadectwa niższej kategorii, a sąd wydaje wyrok na korzyść płatnika, to władze skarbowe nie mogą zmusić go do wykupienia patentu, względnie do wykupienia patentu kategorii wyższej. (b)

Świat handlu, przemysłu i finansów

Deficytowy bilans handlowy za maj.

Deficyt bilansu handlowego za maj wynosi 34 miliony zł. w złocie (w kwietniu 28 milionów).

Konferencja kolejowa Bukareszcie

W miesiącu bieżącym odbędzie się w Bukareszcie konferencja przedstawicieli kolei żelaznych niemieckich, czesko-słowackich, austriackich, węgierskich i rumuńskich celem zorganizowania bezpośredniego połączenia towarowego między Niemcami a Rosją. Poza tem na konferencji tej omówiona zostanie sprawa taryfy tranzytowej między Czechosłowacją, Austrią, Węgrami i Polską.

Redukcja złota w Rosji

Podczas wojny światowej i rewolucji produkcja złota w Rosji prawie zupełnie upadła. Dopiero od roku 1922, kiedy to w Rosji wydobyto ogółem 5421 kg. złota, produkcja zaczęła się podnosić, osiągając w roku gospodarczym 1924-24 cyfrę 27.928.

Tysiąc beczek masła wywozimy co miesiąc do Anglii

Wywóz masła polskiego przez port gdański głównie do Anglii stale wzrasta. Wywóz ten doszedł ostatnio do 1.000 beczek miesięcznie i ciągle się wzmacnia, zwłaszcza wobec zerwania stosunków handlowych angielsko-sowieckich. Masło polskie zaczyna w ostatnich czasach opanowywać również i inne rynki zagraniczne. W eksporcie prócz Anglii dużą rolę odgrywa Austria, Czechosłowacja i Niemcy.

UPADŁOŚĆ JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH FIRM METALOWYCH.

Jedną z największych międzynarodowych firm metalowych „Jakob Neumann“ w Wiedniu, ogłosiła upadłość. Passywa wynoszą od 700 do 800 tysięcy funtów angielskich.

Firma powyższa utrzymywała stosunki handlowe z Sowietami i dla sfinalizowania swych interesów dyskontowała weksle w bankach angielskich. Obecnie banki te odmówiły dyskonta weksli, wobec czego firma popadła w niewypłacalność. Drugą przyczyną bankructwa tej firmy były spekulacyjne interesy na rynku miedzi.

Sezon zimowy zapowiada się dobrze Lwia część przemysłu włókienniczego pracuje przez 6 dni w tygodniu Pomyślne konjunktury dla produkcji łódzkiej

Stan ruchomości przemysłu włókienniczego ujawnia stabilizację pomyślnych konjunktur, co w razie stosunkowo dobrych urodzajów, będzie mogło być wykorzystane i umożliwi rozszerzenie wewnętrznej rynku zbytu dla tkanin włókienniczych. Przeciętna liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym wynosi około 145.830, z czego większość, bo około 137 tys. pracuje przez 6 dni w tygodniu, około 7 tys. — 5 i 4 dni w tygodniu, a reszta przez 1 do 3 dni w tygodniu.

Przeciętna norma przepracowanych dni w tygodniu wynosi na

jednego robotnika 5,91 dnia, co w porównaniu z poprzednimi okresami oznacza poprawę.

Tygodniowo godzin pracy przypada na jednego robotnika 45, a więc również liczba poważna. Sezon zimowy, rozpoczynający się właśnie na rynku łódzkim, zapowiada się korzystnie. Zarówno przedziałnie jak i tkalnie otrzymały szereg poważniejszych zamówień, których w 23 proc. jest dobry, 68,6 proc. średni i w 8,3 zły. Przeciętna liczba przepracowanych w tkalniach i przedziałniach robotniko-godzin wynosi 5 milionów 996 tys. 399 godz. (E)

Niemcy ofiarowały nam pożyczkę? Propozycje, które się systematycznie odrzuca

Przed niedawnym czasem ogłosił warszawski „Tygodnik Handlowy“ rewelacje na temat ofert pożyczkowych, czynionych nam przez Niemcy. Proponowana suma pożyczkowa miała dochodzić do 150 milionów dolarów.

Wiadomość powyższa, jak wiadomo, spotkała się z zaprzeczeniami.

Niezrażona tem redakcja „Tygodnika Handlowego“ podtrzymuje swoje rewelacje, podając w ostatnim numerze dalsze szczegóły starań niemieckich. Osoba, która prowadzi pertraktacje z Polską, jest p. Irsay de Irsa, działający z ramie-

nia Deutsche Bank i niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych. Ten wysłannik niemiecki rozwijał bardzo żywą akcję na terenie warszawskim, wchodząc nawet w kontakt ze sferami parlamentarnymi. Jako rzecz charakterystyczną warto podkreślić, że niektórzy z naszych posłów i senatorów idą na tę koncepcję.

Podając te szczegóły, zaopatruje je „Tygodnik“ trafną uwagą na temat uporczywości, z jaką Niemcy narzucają się nam z pomocą finansową, mimo naszego nieprzychylnego nadal w tej sprawie stanowiska.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy warszawskiej

GOTÓWKA.

Dolary 8,91 i pół

CZEKI

Holandja 358,35

Londyn 43,45

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,04

Praga 26,50

Szwajcaria 172,02

Wiedeń 125,82

Włochy 49,46

AKCJE:

Bank Dyskontowy 132.—

Bank Handlowy 7,30

Bank Polski 145.—, 146.—, 146,50

Bank Zachodni 4,60

Bank Zarobkowy 84.—
Częstocice 3,15
Wysoka 123.—
Nobel 50.—, 50,50
Lilpop 29,25
Norbim 185.—
Czersk 1,03
Cukier 5,05, 5,10, 5,08
Węgiel 101.—, 102.—
Cegielni 40.—
Modrzejów 9,10, 9,15
Ostrowieckie 78.—
Rudzką 2,50
Zieleniewski 20,50
Zyrardów 18,50, 18,40
Starachowice 63,50, 64.—, 63,75
Zawiercie 36.—
Spirytus 3.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 55,80, 55,50
5 proc. konwersyjna 65.—
8 proc. listy B. Gosp. Kr. i Rośn. 92.—
4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 61.—, 60,50, 60,75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 68,50
Poż. dolarowa 85.—
Poż. kolejowa 103.—, 102,50

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 14 czerwca. Bawelna. Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu: 9.000, wewnątrz kraju 4.000, wywóz do Anglii 1.000. na kontynent 16.000. lipiec 16,53—16,54, sierpień 16,63, wrzesień 16,83, październik 16,88, listopad 17,00, grudzień 17,12—17,13, styczeń 17,18, marzec 17,46—17,46—17,47.

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY ORLEAN, 14 czerwca. — Bawelna, Loco 16,52, lipiec 16,60—16,62, październik 16,82—16,84, grudzień 17,02—17,04, styczeń 17,09, marzec 17,23.

LIVERPOOL, 14 czerwca. Bawelna. Otwarcie: Lipiec 8,68, październik 8,85, styczeń 8,91, marzec 8,96.

BREMA, 14 czerwca. Bawelna 17,94

Wiadomość o wyższej złotego w Nowym Jorku manewrem giełdowym.

Wiadomość o nagłej wyższej złotego na giełdzie nowojorskiej 14 dolarów za 100 zł. okazała się manewrem giełdowym.

Informacje autentyczne donoszą, że na giełdzie nowojorskiej płacono 11,25 dol. za 100 zł.

Prasa polska padła ofiarą spekulantów giełdowych.

Ogród Grand-Hotelu

Dziś, o godz. 12-ej w południe

5-ty Poranek Muzyczny

Dyrekcja: S. Wajnroth

O godz. 9-ej wiecz. DANCING z udziałem prof. ALEXEGO.

*) Artykuł niniejszy jest wyjątkiem z pracy autora p. t. „Jej królewska Mość Prasa. Zwięzły zarys teorii prasy i dziennikarstwa“, która ukaże się w najbliższych dniach na półkach księgarskich.

Przeciwno fałszywym informacjom Mistrz Łodzi nieuczciwie oszkalowany

W związku z przyznaniem klubowi Turystów valcoveru za mecz z TKS, wskutek wstawienia przez ten ostatni klub bezprawnie do drużyny byłego gracza „Warty“, Daberta, na łamach niektórych dzienników ukazały się napastliwe wycieczki przeciwko klubowi Turystów, które ze względu na słuszość sprawy uważamy za stosowne wyjaśnić.

Otóż jak się okazuje, klub Turystów nie wniósł żadnego protestu po meczu z TKS, gdyż zupełnie nie wiedział o tem, że wstawienie do drużyny Daberta jest bezprawne, a przyznanie Turystom 2 punkty za ten mecz spowodowane zostało przez zarząd PLPN, który postanowił zweryfikować mecz na korzyść Turystów i z tą decyzją przekazał sprawę komisji gier i dyscypliny. O fakcie powyższym dowiedzieli się członkowie Turystów dopiero na dworcu w Warszawie od wiceprezesa Polonii, p. Piotrowskiego i kapitana Lotha.

Nieprawdą jest również, że Polonia wystawiła przeciw Turystom

drużynę w znaczni osłabionym składzie, lecz przeciwnie, Polonia wystąpiła w swej najlepszej obsadzie i chciała za wszelką cenę mecz wygrać, co wynika choćby z tego faktu, że parę dni przed meczem prezes Polonii oświadczył swym graczom: „Jeśli mecz wygracie, to ja ofiaruję wielką sumę na budowę boiska.“ Zresztą skład Polonii przeciwko Turystom był ten sam, który ma przyjechać do Łodzi, a który ta sama agencja nazywa „najsilniejszym składem“.

To zestawienie paru informacji wskazuje dowodnie na to, że agencja, która w podobny sposób inspirowała prasę i rozsiewa nieprawdziwe tendencyjne wiadomości, źle służy sprawie sportu, wyprowadza z gruntu niezdrową rywalizację klubów, które winny rywalizować jedynie na punkcie sportowym, co też agencja taka winna raz na zawsze zaprzestać tego rodzaju metod inspirowania informacji, jeśli nie chce być wykluczona ze świat uczciwego sporu.

Kalendarzyk na dzień dzisiejszy

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się ciekawie. Na czoło spotkań dzisiejszych wysuwa się mecz o mistrzostwo Polski między Ł. K. S. a Polonią. Wszystko przemawia za tem, że Ł. K. S., stojący na drugim miejscu w tabeli mistrzostw, dość łatwo upora się z mistrzem stolicy.

Drugim gwoździem dnia dzisiejszego są wyścigi międzynarodowe za dużymi motorami, urządzone przez S. S. Union. W wyścigach biorą udział znani steyery zagrańcy, Erleben, wielokrotny mistrz Austrii Kaleta i inni. Poza tem za motorem jeździć będzie również znany długodystansowiec łódzki Burno.

Prócz wyścigów za motorami odbędą się biegi sprinterskie z udziałem znanych miejscowych kolarzy.

Zawodów o mistrzostwo Ligi I i II w dniu dzisiejszym niema, odbędzie się natomiast cały szereg wycieczek kolarskich, a mianowicie: T. Z. S. wycieczka do Łowicza (110 kilometrów), Makkabi urządza wycieczkę do Głowna (80 kilometrów) itd.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Polski: Czarni - Ruch we Lwowie, Jutrzenka - Legia w Krakowie, Warszawianka - Wisła w Warszawie.

Szachy.

Turniej w Hamburgu (Korespond. własna.)

Hamburg, 13 czerwca

W niedzielę rozegrano pierwszą rundę turnieju. Uciążliwy a zmienne przebieg miała walka między Sämischem i Retim, którzy zastosowali indyjskie otwarcie. Sämisch uzyskał przewagę, ale nie zdołał zrealizować ataku. Po pewnym czasie szanse się wyrównały, poczem nawet Sämisch popełnił poważną omyłkę i partję przegrał.

Holenderska partja Orbach-Tartakower zakończyła się stosunkowo łatwym zwycięstwem Tartakowera.

Partja Yates — Bogoljubow, otwarta po hiszpańsku, została przerwana w bardzo skomplikowanej pozycji, zawierającej wszelkie możliwości.

Dzisiaj, w drugiej rundzie, Sämisch zastosował w partji z Orbachem holenderską obronę. Do 25. posunięcia szanse były równe. Po tem dopiero brak czasu zadecydo-

wał. Orbach omylił się w pośpiechu, przegrywając figurę, a wraz z nią i partję.

Bogoljubow wymknął się Tartakowerowi z gambitu Ewansa zapomocą, partji dwóch skoczków i poświęcił dwa piony, aby uzyskać atak. Jednak Tartakower w porę odwrócił niebezpieczeństwo, wyrównując grę drogą ofiary. Doszło do końcówki, w której obydwaj gracze, poza wieżami, mieli różne gońce, tak że istniały wszelkie dane na remis. Jednak próba wygrania za wszelką cenę kosztowała Bogoljubowa partję.

Reti wygrał w partji z Yatesem angielskie otwarcie i skorzystał z okazji, by zaoferować figurę. Ofiara była wprawdzie niezupełnie prawdziwa, ale bardzo trudna do odparcia. I rzeczywiście Yates nie znalazł najlepszej odpowiedzi, tak że doszło do równej naogół końcówki, w której Reti miał dwie figury i cztery piony, a Yates wieżę i pięć pionów. Partję przerwało. Zakończyła się ona prawdopodobnie na remis, chociaż białe mają nieco lepszą pozycję.

Tymczasem turniej prowadzi Tartakower, mając dwa punkty.

Rezultat turnieju w Scarborough.

Od dnia 4 do 11 czerwca angielska miejscowość nadmorska Scarborough była widownią małego międzynarodowego turnieju szachowego. Bogoljubow był widocznie przemęczony i osiągnął tylko 50 procent. Colle grał w znakomitej formie. Fairhurst rozpoczął źle, ale w ostatnich rundach pobił Bogoljubowa i Wahl Tuch, tak że udało mu się podzielić drugą nagrodę z angielskim mistrzem Yatesem. Ostateczny rezultat przedstawia się następująco:

Colle — 6 i pół, Fairhurst i Yates — po 5 i pół, Bürger, Thomas i Wahl Tuch — 5, Bogoljubow — 4 i pół, Barfoi — 4, Saunders — 3, Wallis — 1.

Pod banderą Yacht-Klubu Polski

Sezon żeglarski, otwarty przed dwoma tygodniami podniesieniem nowej bandery Yacht-Klubu Polski w obecności prezydenta Rzplitej i rządu, jest dziś w pełni. Na Wiśle bieleją skrzydła żagli yolek i yachtów klubowych, których

liczba stale wzrasta. Obecnie już klub posiada 9 yolek o 5-metrowych żaglach, 2 — 10 metr., 3 — 15 m. i 1 — 25 m.

Lecz żeglarze nie ograniczają się jedynie do Wisły — i wypływają na coraz szersze wody. Od-



Żeglarze pp. Rostkowski i Bomas na yolkach „piątkach“ klubowych

dział Yacht-Klubu w Gdyni rozwija się i przystępuje do budowy portu yachtowego. Obecnie klub nabył w Hawrze piękny statek morski, na którym będą się odbywały dalekie rejsy zamorskie. Jest to kuter o 200 metrach żagla. O-

prócz tego klub posiada na morzu pod swą banderą yachty „Witez“ o 75 metr. żagla, „Carmen“ — o 150 m. i statek szkolny „Gryf“ — o 120 m. Na „Gryfie“ odbywa się szkolne pływanie szkolonej przez klub kadry morskiej.



KINO TEATR

CZARY

Dziś otwarcie kina w ogrodzie.

Uroczysta premiera

p. t.

„FERMA — — DUCHÓW“

dramat sensacyjny w 8 aktach.

W roli głównej słynny cowboy

Hoot Gibson.

NAD PROGRAM:

Amerykańska komedia w 4 aktach.

Początek seansu o godz. 4 po południu.
W soboty, niedziele i święta o godz. 1 po południu.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.

UWAGA! Początek seansów w ogrodzie od 8,30 do 10 i od 10,15 do 11,30.

Trzecia runda walk o puchar Davis'a

Francja pobiła Włochy

Mecz o puchar Davis'a pomiędzy Francją i Włochami zakończył się nieznacznym zwycięstwem Francji 3:2. Walka odbyła się pod złą gwiazdą dla Francji, pomimo jej ostatecznego zwycięstwa. Morpurgo i Stefani wykazali świetną formę i czuli się doskonale na swych własnych kortach, a francuzom dały się mocno we znaki niezwykle upały. W grze podwójnej Cochet był mocno obezwładniony bólem w prawym ramieniu, a Lacoste miał ostatniego dnia opuchniętą rękę. Twarda walka miała miejsce między Morpurgo i Cochetem. Morpurgo zwyciężył 7:5, 5:7, 6:1, 7:5. Walka pomiędzy Lacostem i Stefaniem była dla francuza z góry wygrana, choć ten był mocno osłabiony przez opuchnięcie ręki. Lacoste wygrał 6:3, 6:8, 6:1, 6:3.

Turniej w Wimbledon

20 czerwca rozpoczyna się na klasycznych trawnikach w Wimbledon nieoficjalny turniej o mistrzostwo świata. Dotychczas zgłosiło się do gry pojedynczej parów 118 tenisistów, a w konkurencji par — 78 tenisistek. Na liście zgłoszeń figurują m. in. wszyscy słynni zawodnicy — amerykańscy: Borotra i Lacoste, amerykańskie: Tilden i Hunter, japończyk Harada, z Afryki Południowej Spence, Raymond i Condon, węgier Kehring, holender Timmer, Niemcy Froitzheim, Kleinschroth i Kreuzer, oraz Anglii Crole - Rees, Godfree, Higgs, Hughes, Kingscote, Kingstley, Mayes i Turnbull. W zawodach par ogólna faworytką jest amerykańka Hellen Wills, choć będzie ona miała ciężką pracę ze swojemi rodaczkami — mrs. Malloy, miss Ryan oraz z hiszpanką d'Alvarez, holenderką Bouman, francuzką Contostavlos, oraz z paniami Afryki Południowej Heine, Peacock i Tapscott.

Afryka południowa pobiła Niemcy

W piątek rozpoczęły się w Berlinie zawody o puchar Davis'a pomiędzy reprezentacją Niemiec i Afryki Południowej. Pierwszego dnia Raymond pobił Landmanna 7:5, 8:6, 6:2, a Spence po zaciętej walce zwyciężył Froitzheima 2:6, 6:4, 6:3, 4:6, 7:5. Następnego dnia para Raymond - Condon pobiła parę niemiecką Landmann-Kleinschroth 7:5, 6:4, 9:11, 6:3. W trzecim dniu Niemcy zdobyły honorowy punkt. Rezultat ostateczny 4:1 na korzyść Afryki.

Dania pobiła Indje

10 b. m. rozpoczęły się w Kopenhadze walki o puchar Davis'a pomiędzy Danią i Indjami, gdyż poprzedniego dnia ulewny deszcz uniemożliwił rozpoczęcie zawodów. Axel Petersen pobił Prasada 6:4, 6:4, 6:3. Po twardej walce udało się duńczykowi Ulrichowi pobić Fyzeego 1:6, 6:3, 9:7, 10:8, zdobywając drugi punkt dla Danii. Następnego dnia w grze podwójnej para duńska Ulrich - Henriksen pobiła łatwo parę Prasada - Fyze 6:2, 6:2, 6:2. Trzeciego dnia duńczycy odnieśli jeszcze 2 zwycięstwa, eliminując Indje 5:0.

Czechosłowacja pobiła Belgię

Pierwszego dnia Czech Rohrer pobił Botsforda 6:2, 6:2, 4:6, 6:4, a Koželuch po ciężkiej walce zwyciężył Washera 2:6, 3:6, 7:5, 8:6, 6:0. W pierwszych dwu grach Koželuch nie mógł sobie dać rady z małkutem Washerem, ale szybko zorientował się w grze i wkońcu w ostatnim secie nie dał belgowi dojść do słowa. Drugiego dnia para Koželuch - Zemla pobiła w świetnej formie parę Washer - Botsford 6:3, 10:8, 6:4, zapewniając w ten sposób Czechosłowacji zwycięstwo. Ostateczny rezultat 4:1. Czechosłowacja grać będzie w półfinale z Danią.

ODEON

Dziś i dni następnych:
Wielki podwójny program—16 akt.

COLLEEN MOORE

w obrazie p. t.

Narzeczony z Dancingu

Rajmond Griffith

w obrazie p. t.

Żongler miłości

Na drodze do wskrzeszania umarłych

Sztuczny obieg krwi w zwłokach

P. Walter Finkler opisuje w „Neues Wiener Journal” z 12-go b. m. następujący wypadek:

Do wiedeńskiego zakładu medycyny sądowej przywieziono kobietę lat czterdziestu lat, która rzucała się z trzeciego piętra na bruk. Natychmiast obciążono ranione nogi, zamamowano krew i odstawiono konającą do najbliższej stacji ratunkowej. Samobójczyni zmarła w drodze. Skutkiem tego odwieziono zwłoki napowrót do zakładu medycyny sądowej i umieszczono w prosektorjum. Czyn samobójczy popełniony był o godz. 10 rano; o trzy kwadranse na drugą przybył do prosektorjum dr. Eisenmerger, znany wynalazca i konstruktor przyrządu odżywczego. Jest to mechanizm działający za pomocą prądu elektrycznego, który się przykłada do brzucha, skutkiem czego skóra brzuszna, wprawa się w ruch mechaniczny. Dotychczas używano przyrządu tylko w wypadkach śmierci pozornej, np. skutkiem porażenia prądem elektrycznym. W tym wypadku zastosowano jego działanie do trupa, aby doświadczyć, jaki będzie skutek.

Po przystawieniu przyrządu do brzucha, wydobyło z ust język i nałożono nań rodzaj kłamy, aby nie powrócił nazad do jamy ustnej. Wtedy puszczono w ruch motor elektryczny, działający według tempa oddechu: raz... wciągnąć oddech... dwa... nacisk do oddechu... I tak według normalnego tempa: raz... dwa... i t. d. Równocześnie otwiera asystent żyłę na prawem ramieniu, w którą wstrzykuje się z umieszczonego obok irygatora, około litra roztworu soli, co się czyni powoli, także rytmicznie, zgodnie z rytmem sztucznego oddechu. Zabieg trwa około pół godziny; po wyczerpaniu płynu, przyrząd odwiązuje się od ciała.

Co się stało tymczasem? Nie należy oczekiwać cudu, albo rzeczy niemożliwej, jak np. żeby trup powstał i zaczął chodzić, żeby otworzył oczy, a potem, o ile możności, opowiadał co wi-

dział w zaświatach... Nie, nic podobnego, nic nadzwyczajnego, tylko czekać trzeba na mechaniczny skutek doświadczenia... A jednak coś, nakształt życia, zaczyna powracać. Już w kwadranse po rozpoczęciu zabiegu, zauważono, że z ramienia prawego zaczyna sączyć krew. Po chwili sączy tak obficie, że trzeba ją tamować. Także z ran w nogach, przewiązanych przy pierwszym opatrunku, krew sączy zaczyna. Co najdziwniejsze, że twarzą bladą doświadczenia, jak u uduszonego. Na koniec żyły zaczynają pulsować; widać wyraźnie przybieg i odbieg krwi. Czyli, że krew zaczyna napowrót krążyć w trupie. Ale, skoro tylko odstawiono przyrząd, sztuczne życie ustaje, rany przestają krwawić, żyły tężeją i zamierają, a twarz staje się znówu trupio biała.

Doświadczenie powtórzono jeszcze na dwu trupach. Za każdym razem stwierdzono, że wstrzykiwany sztucznie płyn, za pomocą sztucznego wprawiania w ruch zewnętrznej błony brzusznej, dochodzi do serca, skąd rozchodzi się po organizmie, a prawdopodobnie przechodzi przez płuca i

przez naczynia kapilarne zaczyna krążyć coraz dalej.

W zasadzie zatem nowa metoda nie daleko odbiega od dawnych środków, stosowanych do topielców, albo do poważonych prądem elektrycznym, lub piorunem. Stanowczą różnicą leży tylko w jawisku sztucznego odtwarzania pewnej siły. W przeciwieństwie do zwykłych sposobów przywracania życia, doprowadza przyrząd elektryczny krew i płyn, wstrzykiwany w żyły do obiegu, a przez przenikanie aż do płuc i do naczyń kapilarnych, odtwarza rodzaj mechanicznego pulsowania. Od tego właśnie zależy skutek rzeczywistego odżywiania w specjalnych wypadkach, przyczem nie wystarcza samo wprawianie w ruch płuc, jeśli przedtem nie spowoduje się obiegu krwi. Chodzi o oddychanie wewnętrzne, netylko o dech wydobywający się nazewnątrz.

Nowa metoda, pobudzająca obieg krwi, porównana być może z innymi środkami chemicznymi, jak lobelina, adrenalina, albo z niedawno przez Haberlandta odkrytym środkiem, zwanym harmonem serca, co w niektórych wypadkach, urzeczywistnić może dawne marzenie ludzkie o wskrzeszeniu umarłych.

Znany gracz partyjny

powtarza w swej mowie insynuacje bolszewickie na Polskę!

Warsz. kor. „Głosu Pol.” telefonuje:

Przed paru dniami w Krakowie na zjeździe wojewódzkim jednego ze stronnictw politycznych przemawiał przywódca tego stronnictwa, dobrze znany gracz parlamentarny z okresu przedmajowego. Mowa była pełnym, nieomal dostojnym, powtórzeniem insynuacji i oskarżeń, które pod adresem polityki polskiej rzuca prasa sowiecka. Mowa miała wybitnie antypaństwowy charakter, wywołany widocznie przez doznane zawody i przykrości.

Jak szłyszeliśmy z wygłoszenia tej mowy wyciągnięte będą konsekwencje.

Po raidzie samochodowym



W piątek zakończony został raid samochodowy. Po ostrej walce na ostatnim, trudnym, częstokroć górskim odcinku Zakopane — Lwów, pierwsze miejsca zdobyły w ogólnej klasyfikacji „Austro-Daimlery” z kierowcami: p. Szwarcensteinem (I) i Liefeldtem (II).

Z zespołów samochodowych najlepszy wynik osiągnął team „Chryslerów”. Ogólne wyniki raidu, odbytego w znacznej części podczas ulewnych deszczów, na ośliszkiej drodze, są mimo to zupełnie dobre.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino w ogrodzie.

Od wtorku 14 czerwca do poniedziałku 20 włącznie

Kobiety, nie doprowadzające mężczyzn do szaleństwa.

Mężczyźni, ufajcie kobietom, które kochacie. Te słowa są myślą przewodnią arcydzieła filmowego stworzonego przez CZTERY POTĘGI:

„Ufa” — Karol Grune, LVA de PUTTI, WERNER KRAUSS w obrazie p. t.

Zazdrość!

Wielki dramat towarzyski w 10 ciałach, zaczerpnięty z kroniki nieporozumień i tragedii małżeńskich.

ANONS: Następny program: „STUDENT z PRAGI”.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele święta o godz. 3-ej po poł.

Cierpienia płuc i gardła
Pauzującą broszurę № 11 bezpłatnie wysyła Dr. Hngo Caro, G. m. b. H., Gdańsk. 5126-0

Pożyczki wewnętrzne

mają uratować sytuację gospodarczą

Moskwa. (A. T. E.) 14. VI. Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. postanowiła wypuścić państwową 12% pożyczkę wewnętrzną na ogólną sumę 200.000 milion. rubli. Wartość obligacji będzie wynosić 50, 100 i 500 rubli. Później rada komisarzy ludowych postanowiła przyspieszyć emisję 3-ciej państwowej 8% pożyczki wewnętrznej, która była już dawniej postanowiona.

Portfel wekslowy

na zł. 10.000
pierzwszorzedny do dyskonta
poszukiwany
Oferty sub. 10.000 do „Głosu” 4613-1

Dr. med. Stefan Warszawski
chor. wewn. spec. zołądka i kiszki
Piotrkowska 55, tel. 12-14
powrócił.



Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA, ŁÓDŹ

Piotrkowska 111, telefon 49-11.

Zawodowe i amatorskie dla panów i pań.

OPŁATA NISKA — RATAMI.

Kancelaria czynna od 9—19.

Stow. Sportowe „Union” Plac Sportowy HELENÓW

Dziś, w czwartek, dn. 16-go czerwca i w niedzielę, dn. 19-go czerwca 1927 r., o godz. 4-ej po południu

DWUDNIOWE Międzynarodowe Wyścigi za dużymi motorami

Startują: CARLI — Włochy — leader: WITTIG
KALETA — Austria — leader: HOHLFELD
ERXLEBEN — Niemcy — leader: HARTWIG
BURNS — Łódź — leader: HOFFMANN

BIEGI SPRYNTEROWSKIE z udziałem najlepszych miejscowych kolarzy.

Szczegóły w programach. KONCERT.

Ceny miejsc: Wejście — zł. 2.—, dla uczniów żolnierzy i dzieci — zł. 1.25, ławki F. G. H. — zł. 2.50, ławka K. zł. 5.—, taras B. C. D. E. — zł. 5.—, taras A. — zł. 4.—, trybuna S. — zł. 4.50, trybuna kryta — zł. 5.—, wejście wewnątrz — zł. 5.—, kupon do łoża — zł. 6.—.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie aptecznym A. Dietel, Piotrkowska 157, telefon 27-64, w dniu wyścigów do godz. 1-ej w lokalu Stowarzyszenia, Przejazd 7. 4607-1

Korzystajcie z okazji.
Z powodu likwidacji składu wyprzedają

KONSERWY rybne i owocowe oraz wszelkie inne artykuły kolonialne po cenach **WYJĄTKOWO NISKICH**

L. GLIK, Piotrkowska 98, telefon 21-38.
Tamże do sprzedania urządzenie sklepowe. 605

WALISZE 1172

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

- Tkalnia -

20 kortowych warsztatów z pomocniczymi maszynami we własnym budynku, z własnym napędem przyjmuje robotę na Lohn, ewentualnie częściowo lub w całości do wydzierżawienia. Wiadomość u portjera Stef. Żeromskiego Nr. 107 (Pańska) codziennie od godz. 11—2 i od 4—6 po poł. 610-1

Wyszedł z druku plan m. Łodzi

w najnowszym wydaniu, z nowymi zmianami ulic oraz z przyszłymi liniami tramwajowymi. Skala 1:30.000. Cena 80 groszy. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Piotrkowska 193, róg Karola. 4592-6

MOMENTALNE fotograficzne

Aparaty broszkowe i inne nowości jarmarczne — Cennik bezpłatnie. — **MILNER, Warszawa, Mławska 5/17.** 594

Niniejszym zawiadamiam, że detaliczna sprzedaż **cułków i czekolady** firmy

„PLUTOS”

Spółka Akcyjna

oddział w Łodzi, Piotrkowska 53

odbywa się w miesiącach letnich w dni powszednie do godz. 10-ej wiecz., w niedziele i święta op 12 w poł. do 10 wiecz. 4610-1

Czwarty z rzędu

AUSTRO-DAIMLER

absolutnym
ZWYCIĘZCĄ

4608

polskich raidów
samochodowych

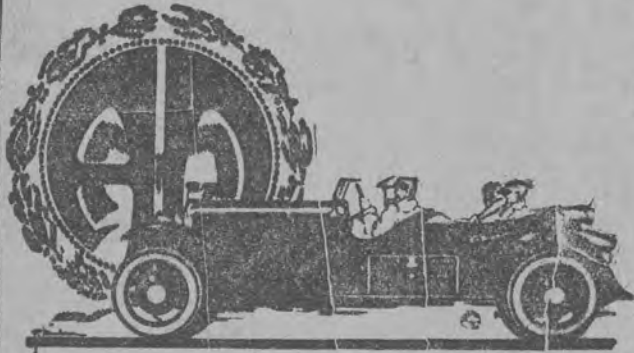
VI Raid Polski 1927

Pierwszy:

p. Stanisław Szwarcstein

Drugi:

p. Henryk Licfeldt



obydwaj

bez punktów karnych

na samochodach **AUSTRO-DAIMLER**

Salon i składy fabryczne samochodów światowej sławy „Austro-Daimler”, „OM” i „Citroen” oraz wszelkie akcesoria.

Ed. TESCHE, Łódź, Piotrkowska 175. Tel. 57-57.

Dr.
H. Wołkowyski
Zachodnia 57
(Cegielniana 19)
Choroby skórne
i weneryczne.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od godz.
4-8 Dla pań od
4-5. Oddzielna
poczekalnia
tel. 19-94.

Dr. med.
Różaner
Dzielna 9
Tel. № 28 98.
Choroby skórne,
weneryczne i mo-
czopłciowe.
Przyjmuje
od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą
kwarcową
Oddzielna pocze-
kalnia dla Pań!

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.
Chor. szerek, dzia-
seł, podniebienia,
zębodoł i t. p.
Od 1^{1/2}-5.
W niedzielę 9 | 11.

Wakuje stypendjum

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, dla obywatela-(ki) Rzeczypospolitej Polskiej, który-(a) ukończył-(a) Wydział Nauk Ekonomiczno-Prawnych, lub jest studentem-(tką) ostatniego kursu, chcącego-(ej) uzupełnić swoje wiadomości zagranicą.

Reflektanci-(tki) zechcą złożyć krótkie curriculum vitae, jak również prace swoje pod adresem Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, do dnia 1 sierpnia r. b.

Wybór kandydata-(tki) nastąpi do dnia 1 września r. b.

Zarząd Stow. Kupców m. Łodzi.

4606-1

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

przyjmuje zapis na kurs I wydziałów: przedziałowego, tkackiego, farbiersko-wykończalniczego i mechanicznego

a) bez egzaminu wstępnego kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 5-ciu lub 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej!

b) z egzaminem sprawdzającym z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4-ch klas szkoły średniej ogólnokształcącej, albo 7 klas szkoły powszechnej

Informacji udziela Kancelaria Szkoły, Żeromskiego 115, w godzinach urzędowych. 4264-5

Egzaminy sprawdzające rozpoczną się 1 września.

Samochód

Limuzyna 6 cylindrowy, marka amerykańska, 5 osobowy w stanie prawie nowym, fason bardzo elegancki do sprzedania. Wiadomość: ul. Emilia № 20 u portjera. 4425-5



Warszawski
Magazyn
OBUWIA

J. NAGLERA
Piotrkowska 109

poleca na Sezon bieżący bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.

ODDAM

pokój duży z meblami, 2 łózka, 2 szafy, bielizniarka, lustro, stół, krzesła wodniarka i t. p. Oferty do „Głosu” pod „Gotówka—1500”. 4577-5

Ogłoszenie.

W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.

4205-8

Magistrat m. Łodzi.

Miejski Kinematograf Światowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 14 do poniedziałku dnia 20 czerwca 1927 r. w.

DLA DOROSŁYCH:

TAJEMNICA

przystanku tramwajowego

Dramat w 8 aktach wg. scenarjusza Józefa Relidzińskiego.

W rolach głównych:

Jadwiga Smosarska,
Kazimierz Junosza-Stępowski
i Józef Węgrzyn.

DLA MŁODZIEŻY

ROGATY SKARB

Obraz w 7 aktach.

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audyje radiofoniczne.



Farby lakiery
i przybory malarzkie

ALEX MILLER & S^{KA}

Łódź, Przejazd 4.

HAFTY - FILETY

ATELIER

Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79

I p., front.

Na sezon letni haftuje i maluje chustki, suknie po cenach przystępnych. Wykwintna bielizna damska 4155-1

OGŁOSZENIA DROBNE.

DONIESIENIA ROZM.

PENSJONAT

„Słoneczna” w Poddębnie pod Tuszymem. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Jeszcze kilka wolnych pokoi. Wiadomość na miejscu. 4428-5

WEKSLE

na 100 i 500 złotych, wystawione przez Stanisława Dyttbrennera i Ludwika Petranak, które zostały skradzione niniejszym unieważniam. Paulina Berger, Fijałkowska 27. 4555-5

MŁODEJ

inteligentnej pani udzielię konwersacji niemieckiej wzamian za polską. Łaskawe zgłoszenia pod „Bonton” do adm. 4601-1

INTELIGENTNY

Niemiec w średnim wieku zapozna miłą, inteligentną, przystojną i samodzielną kobietę. Łaskawe oferty do adm. pod „Towarzystwo-Przyjaźń”. 4600-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIWIARNIA

z odpowiednim urządzeniem i z przyległym mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Ozorków, Maszkowska 145. 4559-3

KASE

„National” w dobrym stanie tania sprzedam. Obejrzeć od 8-10 r. i od 2-4 p. p. Cegielniana 71, m. 29. 4595-3

ROWER

okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Zielona 27, Bałuty. Menes. 4582-2

KUPIĘ

wózek Brenabora w dobrym stanie, Kazimierczak, Piotrkowska 85. 4606-1

UMEBLOWANIA

nowoczesnych pokoi: stołowego, sypialnego i kuchennego do sprzedania. Zgłoszenia: Karola 28, III p. front, od 4-5 p. p. do inżyniera. 4581-2

:: GIEŁDA PRACY ::

MŁODA

inteligentna panna, władająca trzema językami znająca gruntownie szycie i haft, poszukuje kondycji do jednego dziecka w lepszym domu, może być na wyjazd. Lubelska 10 S. Pragerówna 4451-3

KUCHARZ

lub kucharka, zdolni, kapitał 600 zł. poszukiwani zaraz. Wiadomość 6 Sierpnia 12, kawiarnia, Janicka. 4504-5

POSZUKUJĘ

panny do mleczarni, która w tej branży pracowała, wymagana kaucja 200 złotych. Referencje pożądane. Główna 59, I piętro, m. 6. od 11 do 2 po poł. 4608-1

POTRZEBNA

slużaca do wszystkiego, ul. Andrzeja № 16, piekarnia. 4602-2

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKUJĘ

obazernego słonecznego pokoju z kuchnią, z wygodami. Oferty dla okaziciela 5-ciozłotówki № O.O. 24964. 4509-3

ZAGUB. DOKUMENTY

JÓZEFA WOJTYSIAK zam. Konstantynowska 75 zgubiła książeczkę Kasy Chorych m. Łodzi. 4607-1

GWIZ JOZEF

zgubił książkę wojskową wydaną w Pabjanicach. 4580-3

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI

MYDŁO

„CAZIMI”

METAMORPHOSA



Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.